

Rozejm polsko-ukraiński.

Kraków, 25 lutego.

Do K. Rz. nadeszła wczoraj wiadomość, że zawarty został rozejm między Polakami a Ukraińcami ważny do dn. 17 marca b. r.

Przemyśl. (PAT.) „Ziemia Przemyska“ donosi: Pod naporem koalicji Ukraińcy po długim wahaniu przystali na zawieszenie broni, które rozpoczyna się dnia 25 b. m. o g. 6 rano. Obie strony mają prawo wypowiedzieć je na 12 godzin naprzód.

Nad wykonaniem warunków czuwać będzie komisja mieszana, jeżdżąca z miejsca na miejsce.

Oznaczono teren wojenny, na którym nie wolno uskuteczniać żadnych przesunień wojsk, ani transportować amunicji. Teren ten zakreśla od wschodu Bug, po Krasnę, dalej ograniczają go następujące punkta: Bóbrka, Mikołajów, Lityła punkt o 4 klm. na południe od Sambora,

Siara Sól, Chyrów, Dobromil, Przemyśl, Jarosław.

Warunki zawieszenia broni.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu gen. donosi:

W nocy z 23 na 24 lutego zawarto na frontach galicyjskich zawieszenie broni, które zaczyna się od godz. 6 rano 25 lutego i trwa 24 godzin. Przedłuża się automatycznie o dalsze 24 godzin, jeżeli nie zostało wypowiedziane. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich dopuszczalne jest w 12 godzin od chwili doręczenia wypowiedzenia misji ententy we Lwowie. Obie strony zatrzymują swoje pozycje.

Z dzisiejsz. donies. wynika, że koalicja zabrała się energicznie do dzieła. Doprowadziła do urze-

czywistnienia rozejmu na froncie polsko-ruskim czyni też kroki przygotowawcze do ostatecznego zrealizowania rozejmu na Śląsku. Jakkolwiek zapatruje się Polska na układ paryski odnośnie do Śląska, to jednak niespełnianie przez Czechów postanowień nawet tego, krzywdzącego nas traktatu, robiło na naszej opinii wrażenie wręcz fatalne i osłabiło powagę koalicji. Ostatecnie swą przeprowadzić zarówno w Galicyi wschodniej jak i na Śląsku.

Przerwa w komunikacji Lwowa z Przemyślem trwa

Przemyśl. (PAT.) Ruch osobowy między Przemyślem a Lwowem jest dalej przerwany. Tor kolejowy między Sadową Wisznią a Rohatyczami był w nocy ostrzelany. Połączenie telefoniczne ze Lwowem jest w dalszym ciągu przerwane.

Francya uznaje niepodległość i suwerenność Polski.

Warszawa. (PAT.) Prez. min. Paderewski otrzymał od francuskiego ministra spraw zagr. Pichona następujący telegram:

Mam zaszczyt podać do wiadomości pańskiej, że rząd Rzeczypospolitej postanowił uznać oficjalnie Polskę za państwo niepodległe i suwerenne i rząd jej poparty przez wolę narodu za rząd legalny. Odwieczne węzły łączące Polskę z Francją sprawiły, iż w żadnym kraju odrodzenie polskiej ojczyzny po długim męczeństwie, które jej nie złamało, nie było goręcej u-

pragnione jak we Francji i nigdzie też głośniejszym nie odbija się echem. Polska powraca do życia narodu dzięki zwycięstwom naszych żołnierzy i żołnierzy naszych sprzymierzeńców nad wrogami wolności narodów. To zwycięstwo jest rękojmią szczęśliwej przyszłości dla waszej Ojczyzny. Z głębokim wzruszeniem przesyłam Panu życzenia Francji, szczęścia i pomyślności dla odradzającej się Polski. Racz Pan przyjąć zapewnienia mego wysokiego poważania. Podpisane Pichon.

Udział Francji w reorganizacji armii polskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 24 lutego.

(Wręb.) Ze źródła miarodajnego dowiaduje się, że władze wojskowe francuskie, zainteresowane w skutecznym zwalczaniu grożącego Polsce i całej Europie ruchu bolszewickiego, życzą sobie brać czynny udział w reorganizacji armii polskiej. Ma ta reorganizacja polegać między innymi na przydzieleniu do wojska polskiego francuskich instruktorów technicznych i woj-

skowych, którzyby czuwali nad odpowiednim wyszkoleniem naszej armii.

Prócz tego przydzielony ma być do ministerstwa spraw wojskowych pełnomocnik wojskowy francuski z dalekoosięgniętymi upoważnieniami.

Jest rzeczą jasną, że te projektowane zmiany dokonane będą w całkowitem porozumieniu z najwyższą władzą wojskową polską.

Pokój tymczasowy będzie podpisany w marcu.

Genewa (PAT.) W połowie marca będą przedłożone Niemcom do podpisania ostateczne warunki rozejmowe, które będą odpowiadały warunkom pokoju przedugodnego. Z chwilą podpi-

sania tych warunków ma być zniesiona blokada. Z Rzymu donoszą, że ministrowie włoscy wyjechali już do Paryża celem podpisania nowego układu rozejmowego i pokoju tymczasowego.

Przed nową wojną czesko-polską.

Kraków, 25 lutego.

Biuro Prasowe K. Rz. komunikuje:

Wczoraj w Chybi odbyła się wymiana jeńców. Czesi wypuścili 35 oficerów i 450 żołnierzy, więzionych dotąd w obozie w Józefowie. Dowiedzieli oni jeńców do Prochna, tu zaś chcieli ich znowu zawrócić do Józefowa. Dopiero energiczne wystąpienie oficera koalicyjnego zmusiło ich do przepuszczenia jeńców i odtransportowania do Chybi.

Zmuszeni do dotrzymania układu o wymianie, Czesi powetowali sobie to w ten sposób, że jeńców tych wypuścili obdartych, w łachmanach, które im dali w zamian za dobre mundury, pozwolili również umowę i w drugim punkcie, dotyczącym zwrotu broni. Mianowicie zwrócili 270 karabinów, nie nadających się zupeł-

nie do użytku, których komisja odbiorcza nie przyjęła. Nie oddali także ani jednego karabinu maszynowego.

Zwolnieni jeńcy znajdują się obecnie w Bielsku. O złem obchodzeniu się z nimi w niewoli świadczą ślęce na całym ciele i twarzy, ślady bićcia i znęcania się nad bezbronnymi.

Rozejm, który powagę swą osłoniła koalicja, nie obchodzi zupełnie Czechów. Dowodem tego, że w nocy z niedzieli na poniedziałek patroly czeskie atakowały bez ustanku nasze oddziały na całym froncie, a i w ciągu dnia wczorajszego trwała bezustanna strzelanina. Jest rzeczą prawie pewną, że Czesi w najbliższych dniach rozpoczną ofensywę, gwałtując ponownie układy.

Sprawokowani wystąpieniem Czechów górniccy w śląskim Zagłębiu węglowym rozpoczęli wczoraj nowy strajk.

Koalicja prze do zażegnania zażarciu czesko-polskiego.

Kraków. (PAT.) Telegram Iskrowy z Warszawy: Komisja międzykoalicyjna postanowiła wy-

jechać do Pragi i Cieszyna podkomisję, złożoną z generała Nicosi, przedstawiciela Francji i gen-

rała Romei, przedstawiciela Włoch i pułkownika Wade, przedstawiciela Anglii, a to celem jaknajszybszego uregulowania sporów między Polakami a Czechami, zgodnie z układem zawartym w Paryżu między obu stronami.

Słowacy przeciw Czechom.

Przemyśl. (PAT.) „Ziemia Przemyska“ donosi z Łupkowa pod datą 24 b. m.: Między ludnością słowacką w Mezo Laborze panuje silne wzburzenie, spowodowane przez Czechów. Tor między Homonną a Mezo Laborze jest przerwany.

Wskrzeszenie orderu polskiego.

Warszawa (PAT.) „Kurier warsz.“ dowiaduje się, iż szef min. spraw wojskowych, pułkownik Czerwiński, ułożył wniosek na wskrzeszenie orderu Virtuti militari, jako polskiego orderu bojowego, który powinien zastąpić obecne oznaki waleczności. Order Virtuti militari stać się powinien nagrodą za męstwo w walkach, staczanych obecnie przez wojsko polskie.

Parlament niemiecki przeciw Polakom.

Wejmar (PAT.) Zgromadzenie ludowe uchwaliło kredyt 25 miliardów i wyraziło rządowi zaufanie przeciw głosom skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Dalej oświadczyło zgromadzenie, że przywiązuje wagę do tego, aby Polacy odczekali uchwały kongresu pokojowego. Linia demarkacyjna obejmuje dzielnice czyste niemieckie (?). Zgromadzenie spodziewa się, że rząd odeprze wszelkie próby Polaków posunięcia się naprzód.

Wykrycie fabryki 100-mark. w Łodzi.

Łódź (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że komisja kryminalna wykryła fabrykę fałszywych stumarkówek. W dole kłocącym jednego z domów znaleziono maszynę drukarską, oraz dwie płyty litograficzne. Aresztowano między innymi właściciela cegielni Bronisława Wieczorkowskiego, Gustawa Firusa i Gottlieba Feifra. Stumarkówki były dobrze podrabiane, tak, że na pierwszy rzut oka trudno odróżnić je od prawdziwych.

Projekt organizacji władzy naczelnej w Polsce.

Warszawa (PAT.) Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu wniesiony został między innymi wniosek posłów Korfańskiego, Grabkiego, Majda i towarzyszy w sprawie organizacji władzy naczelnej republiki polskiej. Wniosek ten brzmi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: § 1. Władzę ustawodawczą republiki polskiej jest Sejm. Sejm uchwała obowiązującą w republice prawa, ustanawia budżet dochodów i rozchodów, przyzwala na zadłużanie państwa, powołuje i odwołuje rekruta, sprawdza legalność władzy wykonawczej państwa. § 2. Władzę wykonawczą republiki wykonuje

rząd przez prezydenta republiki przed Sejmem odpowiedzialny.

§ 3. Prezydent republiki reprezentuje działalność państwową w republice, mianuje i odwołuje przedstawicieli republiki do państw innych, przyjmuje przedstawicieli innych państw dla republiki polskiej, za zgodą Sejmu zawiera obowiązujące traktaty z innymi państwami, za zgodą Sejmu wypowiada wojnę i zawiera pokój, powołuje prezydenta ministrów, odpowiedzialnego przed Sejmem i ogłasza w dzienniku praw państwa uchwalone przez Sejm prawa.

§ 4. Prezydenta republiki wybiera Sejm większością głosów w obecności co najmniej trzy

czwarte członków Sejmu.

§ 5. Ministrowie są odpowiedzialni przed Sejmem każdy osobiście za swój dział administracji, a zbiorowo za politykę w gabinecie.

§ 6. Każdy akt rządu prezydenta republiki wymaga podpisu odpowiedzialnego ministra.

§ 7. Władzę sądową republiki wykonują sądy na mocy ustaw, niezależnie od władzy wykonawczej państwa. Wyroki wydawane są w imieniu republiki polskiej. Prawo łaski przysługuje prezydentowi republiki.

§ 8. Ustawa niniejsza obowiązuje od chwili wprowadzenia w życie konstytucji republiki polskiej.

Burza w Sejmie.

Warszawa. (PAT.) Po otwarciu wczorajszego posiedzenia Sejmu odczytano szereg interpelacji, między innymi w sprawie szyskanowania żołnierzy polskich przez lekarzy żydów w 33. pułku piechoty w Modlinie, wycofania naszych wojsk ze Spizu i Orawy, w sprawie cen biletów jazdy na linii kolejowej Kraków-Warszawa, oraz w sprawie odmówienia wypłat zasiłków przez Urząd podatkowy w Wadowicach.

Ponadto odczytano wnioski nagłe w sprawie wypuszczenia na wolność wszystkich jeńców Królewaków, znajdujących się w niewoli niemieckiej, w sprawie dostarczenia żywności powiatom Ilmanowskiemu, nowotarskiemu, myślenickiemu i nowosądeckiemu i w sprawie jednorazowego podatku od majątków, pochodzących z zysków paskarskich i lichwiarskich w wysokości 40 do 60 procent tych majątków.

Deklaracja zjednoczenia ludowego

Następnie pos. Ostachowski, przedstawiciel zjednoczenia ludowego odczytał deklarację, oświadczającą, iż stronnictwo jego pragnie stworzenia silnego demokratycznego państwa polskiego z prezydentem Polakiem i katolikiem na czele. Za najpilniejszą potrzebę państwa stronnictwo uważa konieczność stworzenia natychmiast armii z powszechnego poboru. Własne wybrzeże morskie i posiadanie Gdańska jest koniecznym warunkiem gospodarczym samodzielności polskiej. Rząd powinien być silny i przed Sejmem odpowiedzialny. Uznając najkorzystniejszy dla Polski związek z państwami zachodnimi i Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, stronnictwo popierać będzie kroki rządu ku temu zmierzające (na prawicy i w centrum brawa) z zastrzeżeniem nienaruszalności zasady pełnej niepodległości państwa polskiego (brawa). Stronnictwo radośnie wita projekt Wilsona Związku narodów i dążyć będzie do porozumienia się z Litwą i Rosją w myśl dawnych tradycji polskich.

W dziedzinie stosunków społecznych potrzeba przeprowadzić państwową ochronę pracy, zabezpieczenie na starość, w razie choroby, opiekę nad pracą kobiet i dzieci w stosunku do robotników rolnych i fabrycznych.

Stronnictwo pragnie szeroko uwzględnić interesy ludności małopolskiej i bezrolnej.

ZIEMIA Z RAK WIELKIEJ WŁASNOŚCI POWINNA PRZEJŚĆ DO RAK LUDU.

ale nie w drodze światowego przewrotu, albowiem musi to być wynikiem planowej polityki rolnej. (Głosy na lewicy: „za sto lat“).

W tym celu domagamy się niezwłocznego utworzenia państwowego banku parcelacyjnego i rozwinięcia akcji konsumcyjnej i melioracyjnej, połączonej z uregulowaniem serwitutów i zamianą ich na ziemię. (Lewica przerywa różnymi okrzykami. Głosy: znamy już te praktyki parcelacyjne w Galicji, nie oszukacie chłopów). Bankowi parcelacyjnemu powinny być oddane do dyspozycji obszary rolne majoratowe, rządowe, większe obszary klasztorne i kościelne.

Pos. Ostachowski żąda dalej zniesienia wszystkich przywilejów, wywołujących skupienie ziemi w jednych rękach, dalej zaś podatku postępowego od posiadanych przez jedną osobę obszarów. Obowiązkowego, powszechnego, bezpłatnego nauczania, opartego na religii katolickiej, odpowiedniego uposażenia dla nauczycielstwa. Pragniemy pozostać obcy dotychczasowym gorzącym walkom partyjnym. (Wolania na lewicy: medice cura teipsum). Milionowe masy katolickiego ludu polskiego nie dadzą się pociągnąć ani ku lewicy, ani ku prawicy.

Pos. Ostachowski imieniem stronnictwa wyraża następnie pełne uznanie prezydentowi ministrów, żądając od niego pełnej energii. Najważniejszą jest obecnie rzeczą zabezpieczenie granic państwa. W tym celu potrzebny jest skarb pełny. Napędzić go można i potrzeba przez pożyczkę państwową i przez natychmiastowe podatki. Litwa musi należeć do Polski, tak samo jak Lwów z okolicą, Śląsk Cieszyński i wszystkie ziemie zaboru pruskiego z dostępem do morza i szerokim wybrzeżem.

Oświadczenie narod. stronnictwa robotniczego.

Posel Wichna imieniem Narodowego Związku Robotniczego wygłosił deklarację, w której między innymi oświadczył: My, Związek narodowy i narodowe stronnictwo robotnicze jesteśmy radykalami społecznymi i będziemy się domagać, aby w ramach państwowości polskiej przeprowadzono te postulaty, które lud pracujący w Sejmie zgłosił, aby klasa robotnicza zajęła należne stanowisko społeczne i polityczne w narodzie. Uznajemy tylko przywilej pracy.

SKUPIAMY SIĘ POD SZTANDAR BIAŁO-CZERWONY.

senizmu i t. p. budzi się u młodych autorów dramatycznych, mających poczucie teatralności, potrzeba nawiązania z żywym tętmem elementu ludowego i naiwnego w teatrze.

Benavente, jeden z najciekawszych pisarzy dramatycznych Hiszpanii, rozwiązał problemat udratynowania jarmarczno-teatru manekinów w sposób wysoce artystyczny i współczesny. Wszystkie zasadnicze typy bohaterów i bohaterki, od Arlepi na do Polichinela, wydobyl z szopki jarmarczno-cudotwórcy, żywym słowem ubarwił, akcja aktualną ozdobił, a słowem dawnym i., zupełnie współczesnym wzbogacił.

Patos współczesności jest też najciekawszym elementem w tej maskaradzie. Pod płaszczykiem i formą starego słowa, rozprawia się Benavente, idąc śladami swego wielkiego poprzednika Cervantesa, z całym współczesnym sobie światem kłamstwa, obłudy, rafurstwa, sokostwa, paskarstwa i jarysprudeney. Słowa, które w tym dramacie padają, posiadają chwilami blask i walor powiedzeń Szekspira i tak uderzają taranem we współczesność, iż żałować przychodzi, że ta współczesność nasza własnego teatru romanika nie wytworzyła, a średnio-wiecznym posługiwać się musi.

Jest w Kryspinie i Leandrze i Don Kichot i Sancho-Panza i Faust i Mefisto, ale jest i ten współczesny człowiek, będący jednym i drugim razem. Ten człowiek znany każdemu z nas, o duszy na dwoje pokątej, romantyk i aferzysta, Ignaz i fanatyk prawdy.

„Krag interesów” stanowi wielki, niewątpliwie sukces p. Trzebińskiego, który był dekoratorem, reżyserem, inscenizatorem i w ogóle twórcą tej reprezentacji. Miałem w ostatnim czasie sposobność zapoznać się z teatrem Warszawy i śmiało stwierdzić mogę, że takim wieczorem Kraków, skromnymi rozporządzając środkami, z każdą sceną polską stolicy może w zawady.

Wszystkiem pomysłowość dekoracji. Obraz

(Burzliwe oklaski) Chcemy budować Polskę silną i wielką.

Mowca przechodzi następnie do polityki zagranicznej i oświadcza, że w uczuciowym traktowaniu stosunków do koalicji niema różnicy zdań. Jeżeli idzie o rozumowy stosunek do koalicji to musimy sobie powiedzieć, że tutaj interesy nasze powinny odgrywać bardzo ważną rolę. Nie możemy się z zamkniętymi oczyma rzucać w ramiona koalicji, bo wiemy, że każdy kapitał jest zachłanny. Potrzeba zwrócić uwagę na to, że w interesie naszym leży bezsprzecznie

BEZWARUNKOWY USILNY ZWIĄZEK Z PAŃSTWAMI KOALICJI.

Obecnie kreślą one mapę całej Europy i całego świata i bezsprzecznie wykreślą także mapę Polski. Należy jednakże zwrócić także uwagę na to, że interes koalicji każe jej także o sprawę Polski zabiegać, że interes koalicji nakazuje jej dbać o to, aby Polska po macoszemu nie była traktowana. Istnieją obopólne interesa i to nie tylko z punktu widzenia uczuciowego, ale także rozumowego znajdujemy się na jednej drodze.

Jeżeli idzie o nasz stosunek do rzeczypospolitej niemieckiej, tych Niemiec niedawna Wilhelmowskich i Hindenburgowskich, to sprawa jest nader łatwą do rozstrzygnięcia.

NIEMCY SĄ OD WIEKÓW NASZYM WROGIEM I WROGIEM NASZYM NA ZAWSZE POZOSTANĄ.

wszystko jedno, czy będzie na ich czele stał Wilhelm, czy też pan Scheideman (wołanie na sali: bardzo słusznie!) Podobnie analogicznie możemy określić nasz stosunek do bolszewickiej republiki rosyjskiej, na której czele stoją ludzie dziś już słynni z morza krwi, którą przelali, Lenin i Trocki. Tu nasz stosunek jest jasny. Nie chcemy mieć nic wspólnego z tą zarazą bolszewicką (głosy: brawo. Pamiętajmy o tem, że w niedługim czasie

FRON TWSCCHODNI ROZCIĄGNIĘ SIĘ OD BALTyku DO KARPAT

i trzeba będzie nowych wysiłków, aby ten front utrzymać i nie pozwolić, aby fala bolszewicka kraj nasz zalała.

Tutaj podkreśla znów mowca interes obopólny nasz i koalicji.

Niedawno sympatyczni Słowianie bracia nasi Czesi i Rusini stali się naturalnymi sprzymierzeńcami Hindenburga, bolszewików i Niemców. Napiętnawszy wiarołomstwo i zdradę Czechów, mowca oświadcza iż Spiz, Orawa i Śląsk Cieszyński są i pozostaną polskie. My sprawy śląskiej ani nie prześpiamy, ani pokpiemy.

Jeżeli idzie o nasz stosunek do Ukrainy, to sprawa będzie załatwiona wtenczas, jeżeli

LWÓW I ZAGŁEBIE BORYSLAWSKIE ZNAJDĄ SIĘ W GRANICACH POLSKI

(brawa). Chcemy w tym wypadku, aby Litwa i Ukraina zdobyły w swoich granicach etnograficznych niezawisłość. Chcemy traktować z nimi w myśl naszych dawnych zasad: wolni z wolnymi, równi z równymi! Chcemy, aby ziemie wraz z Wilnem, które są bezsprzecznie polskie, należały do Polski.

(Dokończenie posiedzenia Sejmu na str. 7).

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

KRAG INTERESÓW.

Maskarada w 3 aktach z prologiem i epilogiem Jacinta Benavente.

Przepyszny i rozkoszny wieczór teatralny! Przyzwaliśmy szereg wzruszeń i uniesień, jakie bywały udziałem widzów i jarmarcznej gawiedzi, gdy pod słonecznym niebem Italii lub na forach Prawy zachwycono się nieodpartym urokiem Kolombiny, sentymentem poetki Arlekina, romantycznością Leandra, przewrotnością Polichinela i fanfaronadą Kapitana. Niestety najlepsza publiczność teatralna, bo naiwna i łatwo wzruszeniem ulegająca — należy już do przeszłości, a i teatr marionetek, który słuchając ślepo i posłusznie rozkazów „dyrektora”, odtwarzał cuda aktorskiej piękności — jest niepowtarzalny. Najsilniejszy entuzjazm Chaigla, najbardziej wyleżane usiłowania, zmierzające do artystycznego zmechanizowania aktora, nie zastąpią tak ani kukły, jej groteski i prymitywnej tragiczności.

Wielki to brak w naszej kulturze teatralnej; nabyt karmieni i przekarmieni jesteśmy subtelnościami psychologicznymi i wzniosłymi ideami różnego rodzaju i typu. Coraz bardziej budzi się tęsknota za prawdziwym teatrem, co wzruszenia i przeżycia w czystej formie podaje — strojnym, malowniczym kostiumem, prostą, niewyszukaną dekoracją, scenicznością akcji podkreślając.

Z tych źródeł płyną próby sprytizowania naszych widowisk teatralnych. I podobnie jak marlarstwo na drodze swego odrodzenia sięga obecnie do form prymitywnych (nie tylko do prerafaelitów i bizantyżmu, ale do hieratycznej sztuki egipskiej — prostej plastyki nubijskiej) podobnie też po psychologicznych eksperymentach modernizmu, ibi-

miasta w akcie I szym, lub z endownie nawnym realizmem wymalowane piótna III aktu, świadczą o wielkim wyczuciu epoki, z jakiej „Krag interesów” zasadniczy swój motyw wywodzi.

I kostiumy były na miarę nie przeciętna, wykonane z troskliwą drobiazgowością. Każdy z widzów miał równocześnie poglądową lekce historyczną na najciekawszy okres teatru średniowiecznego.

Gra artystów stała na wyżynach usiłowań reżysera. Pan Bołcza, przede wszystkim, który stworzył postać Kryepina, jakby z najpiękniejszych sztuczów Chodowieckiego: miał on stylowe i typowe ustawienie się aktorskie, tak szlachetne w każdym ruchu, tak przesadne a jednak naiwne i proste. Jeżeli za mało podkreślał demonem polacji, to może dlatego, iż będąc przeciwnikiem Polichinela, wolał widocznie zwrócić więcej uwagi na szelmstwo jako na antytezę nieprawości.

Równie zajmującym i stylowym był p. Feldman jako Polichinal. W kostymie bajecznie autentycznym „zgrzywał” się ten znakomity artysta, tak jak napełniono zgrzywali się wszyscy jego poprzednicy po budach teatralnych, ci wędrowni komedyanści, o których geniuszu legendy tylko krążą.

I p. Solska-Grosserowa, jako Donna Stena, skutecznie uchwyciła groteskowy typ rafurującej, podupadłej kontessy, podkreślając w miarę brzydote swych rysów, załosoowaną do brzydoty swego charakteru. Bo tak się działo na dawnym teatrze, przewrotny Polichinal musiał być garbisty.

Inni artyści dostawali się znakomicie do reszpy szlachetny Leandro p. Nowakowski, przemysłny i zakochany Kolombina p. Kamiński, groteskowy gospodarz p. Miarczyński, Sława p. Zieliński. Publiczność bawiła się wytwornie i dyskretnie, więcej było radości niż śmiechu. „Krag interesów” Benavente wskazuje drogę nowego teatru, powrót do elementów ludowych lub pracę nad ich wydobyciem.

Emil Breiter.

Polska na kongresie pokojowym.

(Relacje p. Tetmajera i hr. Reya).

Kraków, 25 lutego.

Bawią obecnie w Krakowie pp. hr. Rey i Tetmajer członkowie polskiego komitetu narodowego w Paryżu, którzy przybyli do kraju, aby być udział w czasie urzędowania misji koalicyjnej. Pp. Rey i Tetmajer udzielili współpracownikowi Biura prasowego rozmowy, w sprawie komitetu paryskiego i kongresu pokojowego, której treść mniej więcej jest następująca:

Skład komitetu narodowego

po uzupełnieniu zestawia się jak następuje: Prezesem jest poseł Roman Dmowski, wiceprezesem hr. Maurycy Zamoyski, sekretarzem generalnym Wielowieyski, czterema delegatami do państw sojuszników pp. Piltz (Francja), Sobanski (Anglia), Skirmunt (Włochy), Rosicki (Ameryka w zast. Paderewskiego).

Do wydziału politycznego należy również dr Dłuski, wydział wojskowy: Józef Wielowieyski, wydział prasowy przew. dr Maryan Seyda, wydział propagandy: przew. prof. dr Jan Rozwadowski, wydział skarbowy: przew. M. Zamoyski, wydział ekonomiczny: hr. Jan Zoltowski.

Zastępcami stron ludowych są pp. Tetmajer i Rey, jedno miejsce jest nieobsadzone, ale przeznaczone jest dla posła Bojki. Reprezentanci stronnictwa socjalistycznego: pp. Dłuski, Michał Sokolnicki, Sujkowski, zaś w drodze znajdują się Thugutt, Wasilewski i Patek, a dwa miejsca są jeszcze nieobsadzone, z których jedno zajmie prawdopodobnie poseł Diamand. Wreszcie świeżo przybyli reprezentanci kresów pp.: Joachim Bartoszewicz i Leon hr. Łubieński, oraz Andrzej Wierzbicki z delegacji ekonomicznej. Istnieje jeszcze wydział opieki nad żołnierzem polskim i aprowizacji. Szefem tego wydziału jest podpułkownik armii amerykańskiej dr Franciszek Fronczak. Komitet narodowy podał przez niego do amerykańskiego Czerwonego Krzyża preliminarz na 80 milionów franków, z czego połowę zapotrzebowania otrzymaliby za darmo, a mianowicie 10 szpitali po 1000 łóżek, ochrony dzieci polskich, żywność, ubranie i obuwie dla wychodźców bezrobotnych, środki lecznicze itd. Druga połowa przypadłaby za połowę ceny, a mianowicie odzież i żywność. Dr Fronczak przybędzie zresztą osobiście do Krakowa i Warszawy.

KOMISYA KONGRESOWA.

Pełny kongres składa się z 67 członków, czyli po pięciu delegatów wielkich sojuszników mocarstw i po dwóch do trzech delegatów małych państw. Do poszczególnych komisji należy po dwóch delegatów wielkich mocarstw, co razem daje 10 członków, do czego przybywa jeszcze 8 członków jako delegatów państw małych, tak że razem komisye kongresowe liczą po 18 członków.

Reprezentantem na kongres główny imieniem Polski jest R. Dmowski i w zastępstwie Paderewskiego dr Dłuski.

Z komisji kongresowych tylko komisya dla Ligi Narodów skończyła już prace i wygotowała projekt podpisany przez Wilsona i „komitet ośmiu” tak, że projekt ten, o którym osobno pomówimy, zostanie prawdopodobnie w tem brzmieniu uchwalony.

Do komisji komunikacji lądowej morskiej i powietrznej należy p. Kasperski delegat rządu warsz., a do komisji odszkodowań p. Zygmunt Chramiec, również delegat rządu warsz. W komisji ochrony pracy zasiadają pp. Jan Zoltowski i Sujkowski, a w komisji odpowiedzialności wojennej pp. Konstanty Skirmunt i jako zastępca Leon Łubieński.

Przy polskim komitecie narodowym istnieje osobna komisya prac kongresowych pod kier. p. Pułaskiego, nadto komitet ma swoje komisye a mianowicie komisye wojskową (Tetmajer), ekonomiczną (Rey), terytorjalną (Rey), i odpowiedzialności wojennej (Tetmajer).

Z wymienionych członków Kom. Nar. wojennej w celu porozumienia z rządem do Warszawy pp. Skirmunt, który już bawi w Warszawie i ordynat Zamoyski, który znajduje się w drodze, — a obecnie przybyli Rey i Tetmajer.

Z Galicji i wogóle z okupacji austriackiej odczuwa się brak znawców spraw handlowo-przemysłowych i rolniczych, na które to stanowiska zostali zaproszeni przez delegację ekonomiczną pp. dr Beniez (handel i przemysł) z Krakowa i dr Henryk Palikowski (rolnictwo) ze Lwowa.

Jeszcze może dotkliwiej daje się odczuwać brak znawcy spraw naftowych, którei Francja, Anglia, Belgia i Amerykanie bardzo się interesują.

Nasi finansisci jeździli z Paryża do Anglii i omawiali tam sprawę waluty. Jak się zdaje sprawa ta znajduje się na pomyślnych torach. Komitet aliantów ma zamiar oprzeć walutę naszą na odszkodowaniu od Niemiec, którego za-

żądano z naszej strony w wysokości 25 miliardów franków.

Zauważyć wreszcie należy, że w Komitecie narodowym bierze udział generał Haller jako wódz naczelny.

Sprawa armii Hallera.

— Jak się ma sprawa armii Hallera?

Hr. Rey: Gen. Haller oblicza siły wojsk polskich za granicą na sto tysięcy. Z tego we Francji jest 30 tys. żołnierzy już wyćwiczonych, do czego doliczyć należy 17 tysięcy z Włoch z naszych jeńców, 13 tysięcy z Anglii, tak samo z jeńców, 400 żołnierzy polskich znajduje się na Murmanie, w Odesie do 4 tysięcy pod dowództwem generała Żeligowskiego, a 30 tysięcy na Syberji pod dowództwem Czumy.

WYJAZD PIERWSZEJ DYWIZJI

przygotowany jest kompletnie, a zależy od poszczególnych dyspozycji generała Focha. Oficerowie francuscy, a też żywność dla tej armii, już jadą, przygotowuje się służbę sanitarną...

— Dlaczego przyjazd armii Hallera tak się opóźnił?

Hr. Rey: Były tego dwie przyczyny. Pierwszą stanowiło zawieszenie broni z Niemcami 17 stycznia, które wbrew żądowi francuskiemu doszło do skutku i całą akcję francuską w kierunku polskim powstrzymało.

Natomiast ostatnie zawieszenie broni, zmieniło sytuację. Zawarto je pod wrażeniem ogromnego wzmożenia się Niemiec, dokonanego wskutek okazywanej w poprzednim zawieszeniu broni miękkości koalicyi względem Niemiec, dalej pod wpływem podniesienia głowy przez zorganizowane na nowo Niemcy, powiększone faktycznie o 10 milionów Niemców austr. i protestu przeciw odstąpieniu Alzacji i Lotaryngii, a również przeciw zaplacie wszelkiego odszkodowania. Wszystko to miało ten skutek, iż Alianci (Anglia i Ameryka) ustąpili ze swojej przychylniej dla Niemiec tendencji przesadnej łagodności. Dano Fochowi wszelkie pełnomocnictwa celem zawarcia bezterminowego zawieszenia broni i zmuszenia Niemców do ustąpienia z Księstwa Poznańskiego, wreszcie wydania zakazu Niemcom zaczepiania Polaków gdziekolwiek bądź. Bardzo ważnym punktem rozejmu nowego jest zmniejszenie siły zbrojnej Niemiec znacznie poniżej połowy stanu pokojowego armii niemieckiej, z okresu przedwojennego, mianowicie do 250 tysięcy żołnierzy, dalej wydanie reszty okrętów itd.

Drugą przyczyną odwołania przyjazdu Hallera do Polski było wygrywanie podwójnego rządu w Polsce — rządu warszawskiego i Komitetu Narodowego w Paryżu — przez wpływowe sfery germanofilskie wśród ludności państw koalicyi, które to sfery wywierały silny nacisk na reprezentantów koalicyi w kongresie.

SZANSE POLSKI NA KONGRESIE.

Poseł Tetmajer: Co do Polski to sytuacja na ogół jest taka, że nie tylko Francja i Włochy, ale nawet Ameryka przekonują się, że utworzenie słowiańskiego przedmurza przeciw Niemcom, jak to poprzednio proponowano, z Czechów i południowych Słowian, opartego o Adriatyk, jest niewystarczające. Postanowiono więc utworzyć silną Polskę, która by dawała rękojmnię utrzymania zasad Ligi Narodów, która by zrazem była niejakim ramieniem tych kleszczy jakie mają trzymać Niemcy, a zarazem odgradzała Europę od bolszewików. Te zasady wypchnęły sprawę Polski na pierwszy plan.

Co do armii Hallera, to sprawa kosztów jej utrzymania i przewiezienia do kraju wreszcie formalna sprawa dowództwa, są względami ubocznymi, związanymi z ustaleniem się Państwa Polskiego.

Śląsk.

— Skoro wspomniano o Czechach, to mogli byśmy się dowiedzieć czegoś bliższego o sprawie śląskiej?

Hr. Rey: O napadzie Czechów Komitet Narodowy dowiedział się stosunkowo dość późno wskutek przerwania wszelkiej komunikacji i braku nawet telegramów iskrowych z kraju. Komitet więc nie mógł dość wcześnie zareagować. Jednakże od chwili kiedy się dowiedział o rzeczy w 48 godzin doprowadził do ugody, której nie uważamy za idealną, o której jednakże „Temps” napisał, że Polacy są mniej niezadowoleni z niej, niż Czesi. Co do zachowania się koalicyi w tej sprawie to należy pamiętać, iż Czesi są aliantami i to wcześniejszymi, niż Polska, musiano więc zachować wobec nich pewną kurtuazję i wysłać komisję śledczą. Niektórzy przypuszczają, że pomiędzy Czechami a koalicyą istniało coś w rodzaju umowy, obejmującej także Śląsk, umowy opartej na fałszywych danych, dostarczonych przez Czechów, wskutek czego komisya śledcza stała się konieczną. Bar-

dzo korzystnym faktem jest, że dzięki ugodzie, pod presją koalicyi przeszła już część amunicji do Polski.

Bardzo dobre wrażenie na koalicyi wywarł memoriał ewangelików w Polsce, podpisany przez pastorów śląskich i taksamo przez pastarów z Królestwa ze superintendentem Burschem na czele, który obecnie bawi w Paryżu. Była to jedna z decydujących chwil, kiedy Dmowski wyjął ten memoriał i zaprodukował go przed reprezentantami koalicyi. Kramarz bowiem twierdził, że ewangelicy żądają przyłączenia do Czech, a ponieważ Śląsk jest ewangelicki, więc Śląsk powinien należeć do Czech. Tymczasem memoriał domaga się przyłączenia do Polski. Niemniejże wrażenie wywołał fakt, że kiedy Kramarz powoływał się na jakiś układ z Polakami, jako zawarty przed 5 listopada, a rzekomo odstępujący Śląsk Cieszyński Czechom — Dmowski zażądał, ażeby Kramarz pokazał ten układ. Kramarz naturalnie uczynić tego nie mógł, bo układu nie było. Wogóle w sprawie śląskiej Dmowski zrobił wszystko co było możliwe.

Poseł Tetmajer: Czesi wogóle przeholowali sprawę, co wychodzi nam na korzyść. Akcje ich spadają bardzo, przede wszystkim we Francji, lecz także już i w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Prezydent Wilson wyjeżdżając do Ameryki rzekł przy pożegnaniu: „przyszybywszy do Europy, zmieniłem moje dawne poglądy, i przyznając, że dla Polski zrobiono za mało, za powrotem moim do Europy trzeba będzie to naprawić.”

— W Krakowie obiegają pogłoski, jakoby sprawa polska w Paryżu nie stała, mianowicie wskutek wzrastania wpływów rosyjskich Lwowickiego i Sazonowa. — Czy to prawda?

Hr. Rey: Wpływy te niewątpliwie istnieją, ale wcale nie wzrosły. Te wpływy radoby doprowadzić do czynnej interwencji koalicyi w Rosji, tymczasem Lloyd George wyraził się w parlamencie angielskim, że każdego, kto poszedł do Rosji, spotkało nieszczęście.

Owszem

W SPRAWIE POLSKIEJ NASTĄPIŁO W OSTATNICH CZASACH KILKA KORZYSTNYCH

posunięć naprzód. Tak np. co do Czech, to w danych warunkach układ rozejmowy czesko-polski, zagwarantowany przez podpisy czterech mocarstw sojuszników, jest najwyższym sukcesem, jaki można było osiągnąć. Decyzja zapadnie po powrocie komisji śledczych. Drugie posunięcie w sprawie polskiej naprzód jest w ustanowieniu linii demarkacyjnej w Księstwie P. i w zakazie wydawym Niemcom, zaczepiania Polaków gdziekolwiek bądź, dalej w zmniejszeniu stanu armii niemieckiej, a nadewszystko w zmianie usposobienia aliantów na korzyść Polski.

Poseł Tetmajer: Te zmiany ilustruje fakt, że kiedy przy pierwszym zawieszeniu broni z Niemcami postanowiono wyjazd armii Hallera do Polski sprzeciwiła się temu wtedy Ameryka. A teraz wiadomo już jakie Ameryka zajmuje stanowisko...

— Jak się przedstawia sprawa Galicji wschodniej i Lwowa?

Hr. Rey: sprawa ta znajduje się w badaniu. Na razie możność dostania amunicji obok wysłania ankiety na miejsce, jest pewną wygraną, zwłaszcza, że w analogicznych sprawach niczego innego nie uzyskali, ani Rumunów, ani Grecy, ani południowi Słowianie.

— Co należy sądzić o fakcie, że pomimo rozejmu i Czesi i Niemcy strzelają? Co koalicya na to nieposłuszeństwo?

Hr. Rey: Uważamy to za nieporównanie korzystniejsze dla nas, niż gdybyśmy byli stroną zaczepiającą. To nawet może sprawie polskiej przysłużyć się. Nam w kraju może to być bardzo przykre, dla tych co walczą na granicach nawet bardzo ciężkie, ale sprawę naszą polszcza zwłaszcza, że koalicya wyraźnie zastrzega się przeciw gwałtom. Jest wyraźna uchwała kongresu w tej sprawie.

— Jak długo potrwa jeszcze kongres?

Hr. Rey: Na razie ukończony jest tylko projekt Ligi narodów. Wilson powróci wkrótce i mniej więcej do końca maja będzie ułożony preliminarz pokojowy pomiędzy aliantami. Potem państwa wojujące zostaną zaproszone do przyjęcia tego pokoju, a w jesieni państwa neutralne otrzymają zaproszenie do przystąpienia do ligi narodów. Z tego faktu wynika zarazem doniosłość tego stanu rzeczy, że Polska znajduje się w pierwszej grupie państw, które układają preliminarz pokojowy i mają być gwarantami Ligi narodów.

— Jakie są zasady XIX projektu Ligi narodów uchwalonego w komisji kongresowej?

Hr. Rey: Otrzymał panowie od nas osobno autentyczny francuski tekst tej uchwały. Tu zaznaczam, że państwa gwarantujące Ligę narodów są związane niejako sojuszem zaczepno-odpornym i że będą miały obowiązek dostarczenia pewnego stałego kontyngentu wojska do obrony Ligi narodów.

Poseł Tetmajer: W Lidze narodów mają sojusz zaczepno-odporny następujące państwa sprzy-

mierzone: 1. Francja, 2. Anglia, 3. Stany Zjednoczone, 4. Włochy, 5. Japonia, 6. Belgia, 7. Portugalia, 8. Polska, 9. Czechy, 10. południowi Słowianie, 11. Grecja, 12. Rumunia.

Przy układaniu Ligi narodów ścierały się dwa wpływy. Pierwszy reprezentowany był przez Francję i inne państwa, które dążyły do zapewnienia tą drogą ładu i porządku społecznego z wykluczeniem imperyalizmu i wyzbycenia się protektaryatu tak materialnego jak umysłowego zapomocą podniesienia szerokich mas. Prąd drugi opierał się na nieświadomych masach w Rosji i Niemczech, a próbował swoich agita-cyj bez skutku we Francji i w Anglii.

Co do wymienionych dwunastu państw, to

one jako zawiązujące Ligę narodów układają zasady pokoju światowego, jakoteż samej Ligi narodów. Państwa neutralne zostaną zaproszone do Ligi narodów po powrocie Wilsona, co do przeciwników to mają tylko przyjąć warunki podyktowane przez Ligę narodów, z zastrzeżeniem, że Niemcy przyjęci będą do Ligi narodów dopiero po wypełnieniu warunków pokoju, a więc chyba za jakie 25 do 50 lat.

Hr. Rey: Możemy zaprodukować panom jeszcze najnowszą mapę Polski, wypracowaną przez Komitet Narodowy na kongres. Ale tę sprawę i wogóle omówienie granic przyszłej Polski pozostawmy już sobie do drugiej rozmowy.

Walka między polskimi i rosyjskimi bolszewikami

Po obu stronach liczne ofiary.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lutego.

(Wręb.) Otrzymało w Warszawie wiadomości, że kilka dni przed zajęciem Maniewicz przez wojska polskie, wybuchła tam walka między t. zw. dywizją polsko-bolszewicką, a wojskami rdzennie sowieckimi. Przyczyną tej walki były

nieporozumienia na tle niewypłacenia polskiej dywizji żołdu i upośledzenia jej pod względem zaprowiantowania. W walce tej były liczne ofiary z obu stron. Zbuntowane oddziały częściowo rozbrojono i odesłano w głąb Rosji.

Dalszych szczegółów brak.

Niemcy muszą pilnować przewozu żywności do Polski.

Warszawa, 24 lutego.

Przybywające do Warszawy pociągi z żywnością zamorską dla Polski są przy przejeździe przez terytorium niemieckie pilnowane przez Niemców.

Odbywa się to w ten sposób, że na lokomotywie umieszczony jest karabin maszynowy, a w pociągu jedzie oddział żołnierzy niemieckich.

Dzieje się to na żądanie Ameryki. Niemcy zostali zmuszeni do tego przez misję amerykańską, z powodu, że chcieli robić trudności transportem. Mianowicie w Spaa wyrazili wątpliwości, czy pociągi z aprowizacją będą mogły przedostać się przez terytorium niemieckie bez szwanku.

Ameryka zagroziła, że gdyby żywność do Polski nie dotarła w całości i gdyby na pociągi dokonywali Niemcy napadów celem ich obrabowania, w takim razie Ameryka nie dostarczy żywności Niemcom.

Wobec tego Niemcy radzi nie radzi, musieli przydać pociągowi straż wojskową. Bezpieczne dojście żywności jest więc zapewnione.

Głód w Gdańsku.

Od osoby, przybyłej wczoraj z Gdańska, dowiaduje się „Dziennik Powszechny” szczegółów następujących:

W Gdańsku panuje istotnie dotkliwy głód.

W hotelu, w którym stanęliśmy, „Danziger Hof”, podano nam na obiad kawałek koniny, przyrządzonej bez tłuszczu i trochę brukwi jako jarzynę. Zupa była z rzepaku, do tego kawałek chleba. Poza tem nic nie można było dostać.

Przy sąsiednim stole zasiadało kilka osób, które spożywały obfity posiłek z mięsa, kartofli, masła, chleba i t. d. Na zapytanie nasze, czego nam nie podają takiego samego jedzenia, odpowiedziano:

My takich przysmaków nie mamy. To misya koalicyjna, która otrzymała pożywienie z amerykańskiego torpedowca, znajdującego się w porcie.

W mieście nie można w istocie dostać nawet kartofli. U moich znajomych, ludzi zamożnych, których poszedłem odwiedzić, cały obiad składał się z zupki brukwiowej bez tłuszczu, z kawałeczka chleba i ze szklanki „ersatzu” kawy.

Pusty port w Gdańsku.

Port był w chwili, gdy informator „Dz. Pow.” znajdował się w Gdańsku, zupełnie pusty. Stoją trzy statki koalicyjne, pozatem nic nie widać.

Na warsztatach okrętowych buduje się właśnie wielki parowiec transatlantyczny o pojemności kilkudziesięciu ton. Statek ten będzie musiał być oddany przez Niemcy koalicyi.

Rewizja w klubie „futurystów”.

Zebrania bolszewickie czy artystyczne.

Warszawa, 24 lutego.

W gmachu hotelu Europejskiego na rogu ul. Czystej w podziemiach zakładu gastronomicznego mieści się „klub futurystów”.

Członkami klubu są przeważnie artyści malarze, rzeźbiarze, literaci i inni. W klubie tym członkowie zbierają się zwykle wieczorem i przebywają do północy. W tych dniach policja otrzymała wiadomość anonimową, jakoby w klubie „futurystów” odbywały się zebrania bolsze-

wickie i że znajduje się tam skład broni. Wskutek tego zawiadomienia policja po północy wkroczyła do klubu i zastała tam kilkudziesięciu członków, zajętych pogawędką i ucztą. Dokonano szczegółowej rewizji, lecz nie podejrzanego nie znaleziono. Wojskowych, którzy byli w klubie, wypuszczono na wolność, a wszystkich cywilnych wraz z właścicielem zakładu odprowadzono do 12 komisariatu, gdzie spisano protokół za przebywanie w klubie w godzinach niedozwolonych.

Związek czy związek związków funkcyjaryuszy państwa?

Kraków, 25 lutego.

Taki problem rozważano na niedzielnym wiecu urzędników w Sokole. Komitet miejscowy dawnego związku funkcyjaryuszy państwowych wypracował projekt statutu nowego stowarzyszenia urzędniczego dla powiatu krakowskiego, do którego mieliby należeć wszyscy funkcyjaryusze wszystkich ktaegoryi a nadto drugi statut dla związku wszystkich takich powiatowych stowarzyszeń. Tej koncepcji przeciwstawiono organizację związku już istniejących zrzeszeń zawodowych, jakoto kolejarzy, pocztowców, sędziów, nauczycieli i t. d. Są to zrzeszenia, względnie związki zrzeszeń zawodowych bardzo dobrze zorganizowane. Taki ogólny związek związków wszystkich funkcyjaryuszy publicznych państwa polskiego stanowićby mógł poprostu prezydya już istniejących związków. W ten sposób każda grupa zawodowa miałaby tam swoich mężów zaufania i najlepiej obznajomionych z

potrzebami danej kategorii funkcyjaryuszy. Taka organizacja odpowiadałaby nawet najbardziej postępowym prądom bieżącej chwili, gdyż reprezentacja funkcyjaryuszy pochodziłaby od dołu, z wyboru, a nie byłaby narzuconą na zgromadzeniu ogólnym. A i sama robota byłaby syntezą prac i dążeń poszczególnych zawodów. Uchwały takiego związku związków byłyby rezultatem spokojnie i dokładnie rozważonych myśli w poszczególnych organizacjach specjalnych, nie zaś wynikiem przypadkowych dyskusji na wiecach, najczęściej nie wolnych od demagogii. Cała robota odbywałaby się na wydziale związku związków. Wiec byłby dla takich ogólnych spraw prawie zbędnym, chyba tylko czasem dla jakiejś manifestacji. Taka organizacja byłaby o wiele sprawniejszą, niż proponowane nowe zrzeszenie, które jest zmilitaryzowaniem całej rzeszy urzędników. Znowu ten urzędnik musiałby płacić wkładki jeszcze do jednego stowarzysze-

nia. Przy związku związków płacić będzie jego związek zawodowy jakąś drobną kwotą, n. p. 50 halerzy rocznie od członka, co i tak przyniesie na opędzenie wydatków w ogólnych sprawach urzędniczych setki tysięcy koron. Sam związek nauczycielski, utworzony dnia 26 sierpnia 1918 na zjeździe w Piotrkowie, a więc jeszcze za czasów okupacji, a liczący 26.000 członków, przyniosłby, licząc n. p. po 50 hal. od członka, takiemu generalnemu związkowi około 13.000 koron rocznie, a ile kolejarzy, a ile pocztowców i t. d.

Na cóż tedy na nowo zrzeszać indywidualnie wszystkich funkcyjaryuszy. Kiedy chodzi tylko o związek już istniejących nawet związków funkcyjaryuszy odnośnych zawodów?

Dr. Stanisław Welner.

NA MARGINESIE.

Przyszłość Niemiec na... dnie morskiem?

(—cki). — „Przyszłość Niemiec na morzu!” rzekł Wilhelm swego czasu, gdy wierzył jeszcze w możliwość rozciągnięcia hegemonii Niemiec nad światem.

Do tego dumnego hasła dostosowana była cała zewnętrzna polityka niemiecka, zgodnie z tem hasłem obrzynał z każdym rokiem budżet niemieckiego ministerium marynarki.

Budowano coraz liczniejsze olbrzymie pancernospużczenie na morze każdego takiego olbrzymiaświetniały mowy niemieckiego cesarza, stawało się niemieckim świętem narodowym.

Dreadnought za dreadnoughtem opuszczał doki niemieckie, aby flaga swą, łopocącą na wietrze — wyśpiewywać zdumionemu światu narodową pieśń Wilhelmowych Niemiec — „Deutschland, Deutschland über alles”...

Aż oto przyszła i minęła wojna światowa, a po jej zwyciężeniu ukończeniu koalicyja zamierza, jak o tem doniosły wczorajsze depesze, całą flotę Niemiec, narzędzie ich korsarstwa wojennego, symbol militarystyki pruskiej, wyprowadzić na wody oceanu Atlantyckiego i tam złożyć na wieczną rzecz pamiętkę, na odszczaszającą dla innych korsarskich militarystów przykład — na dnie morskiem.

Wielkie potwory morskie, na których miała wesprzeć się wielka przyszłość Niemiec, mają znaleźć grób cichy, pełen symbolicznej wymowy, w głębiach oceanu.

Symbolicznemu pogrzebowi temu trudno odmówić piękna dekoracyjnego. Upokorzenie narodu niemieckiego byłoby w takim razie wprost niesłychane, a ze wszelkich miar zasłużone, ale...

„Rozumiejąc najzupełniej szlachetne intencje koalicyi, myśl ludzka wzdyga się na myśl, iż państwa morza stać się tu mają wielkie wartości materialne, wynoszące co najmniej 40 milionów funtów szterlingów! Tak oceniają wartość tonażu niemieckiej floty wojennej państwa koalicyjne. Wartości to nie są wyłączną własnością narodu niemieckiego. Składała się też na nie krwawica Polaków, Alzacyków, Lotaryńczyków, Duńczyków, wszystkich narodów podbitych przez Niemcy. I ona też ma spocząć w odmętach morskich. Rodzi się za tem myśl, czy nie lepiejby się stało, gdyby miast składać na oltarz, symbolu owe milionowe wartości, oddano te okręty na usługi narodów poszkodowanych przez Niemcy w tej wojnie.

Powstaje oto do życia Polska. Ma ona otrzymać własne wybrzeże morskie. Jakże znaczenie tego wybrzeża wyzyska, nie mając własnej floty, która wszak w ciągu tygodni, ani miesięcy nie powstaje. Polska może rościć sobie pretensje do części choćby floty niemieckiej.

W spadku po Austrii Czesi otrzymali 2000 dział, 15.000 karabinów maszynowych i około 150 tys. karabinów zwykłych. Polacy mogą sobie też rościć pretensje do spadku po państwie Bismarcków i Hohenzollernów.

W flocie niemieckiej tkwi częśćka naszego majątku narodowego, siłą nam z gardła wydobytą. — Odzyskać ją, choćby w formie gotowych okrętów, którebyśmy mogli po pewnych koniecznych przeróbkach oddać na użytek własnego państwa, niechaj będzie zadaniem polskich władz rządzących. Nie sięgamy po cudze, lecz po to, co jest i nasza własnością. Stracą może na tem rozmiary symbolicznego pogrzebu, ale zyska państwo polskie, obecny i przyszły werny sojusznik zwycięskiej koalicyi.

NADESŁANE

Dr. med. ADOLF SAS

PRZY ULICY KOŁŁATAJA L. 12. — Ordynuje od godziny 2 do 4 po południu. 445

KALBORIN???

„TECZA“

farbiarnia i pralnia, Kraków,

oznajmia, że wszystkie po dzień 31 stycznia r. b. dane przedmioty do farbowania lub czyszczenia, jakoteż kołnierze i mankiety są gotowe do odebrania i nprasza P. T. klientów aby we własnym interesie przedmioty te bezzwłocznie wykupili, gdyż za dłuższe przechowanie w obecnym czasie pod żadnym warunkiem ręczyć nie może. 440

Biuro przemysłu drzewnego K. U. O.

Oddział hal maszynowych

Kraków, Karmelika 1, I p.

rozda niebawem zamówienia na

**400 ławek szkolnych
3-siedzeń.**

Tylko oferty, wniesione po dzień 4 marca i niżej K 115.— za sztukę mogą być uwzględnione, przyczem Biuro przemysłu drzewnego. Ohm. zastrzega sobie zupełną swobodę decyzji, odnośnie do wniesionych ofert.

Po informację, szczegóły i formularze ofert zgłaszać się można także osobiście w Biurze w dniach między 24 a 28 b. m. od godz. 9—10 rano. 480

Z własnej miodosytyni

**Miód kasztelański
„Kościeszko“**

prawdziwie przedwojennej jakości
w butelkach i do flaszek

425 poleca

A. S. SPIRA

ul. Krakowska 5.

Z własnej miodosytyni

Z PROŚBĄ O POMOC zwraca się do miłosierdzia czytelników nieszczęśliwa rodzina wygnańców ze wschodniej Galicji. Ojciec kolejarz, z powodu śmiertelnej choroby, przeciwko represyjnym zarządzeniom Rusinów, został aresztowany i wywieziony na wschód, pozostawiając bez zaopatrzenia żonę i kilkunastu drobnych dzieci, które w ostatniej nędzy schroniły się do Krakowa i tu pozostają bez dachu nad głową. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Gońca Krak.” dla biednej rodziny kolejarza.

Który z panów wojskowych, powracających z Semipalatynska mógłby dać bliższe informacje o Józefie Leniku, żołnierzu 16 p. obr. kraj., wziętym do niewoli rosyjskiej na początku wojny — zechce zgłosić się do siostry jego Maryi Lenartowicza 1. 5, Kraków.

Od Wydawnictwa.

Przerwanie komunikacji z Wiedniem wskutek zajęcia Bogumina przez Czechów, pozbawiło wydawnictwa pism galicyjskich jedyne źródła, w którym zaopatrywały się w stosunkowo tani papier gazetowy. Zmuszeni obecnie sprowadzać go z innych miejsc po cenie przeszło dwa razy wyższej i wśród ogromnych trudności, jesteśmy zmuszeni podwyższyć również dotychczasową cenę dziennika, — a to tem więcej, że równocześnie z podrożeniem papieru, weszła niedawno w życie nowa, o 50 procent wyższa taryfa pocztowa, jak również podrożenie cennika drukarskiego o 125 procent.

Z dniem 1 marca b. r. cena „Gońca Krakowskiego” wynosić będzie:

za numer pojedynczy 40 halerzy,

w prenumeracie K. 10.— miesięcznie.

Za dostawę do domu (przesyłkę pocztową) dolicza się K. 2.— miesięcznie.

Chwila bleżąca.

Kalendarzyk.

Św. Cezarego

Wschód słońca 6:30

Zachód słońca 5:07

Długość dnia 10:31

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Krag interesów”.

TEATR POWSZECHNY:

Wtorek: „Oj mężczyźni”.

Wysyłka dzieci do Szwecji na przekarmienie.

Dowiadujemy się z prasy szwedzkiej o zainicjowanej przez tamtejszego arcybiskupa akcji ratowniczej, której zadaniem jest ułożenie w Szwecji, względnie całej Skandynawii, niedostatecznie odżywianych dzieci z tych krajów, które podczas tej wojny światowej najbardziej ucierpiały z powodu braku artykułów żywności, a więc z Polski, Rosyi, Niemiec i Finlandyi.

Zdaniem arcybiskupa Söderbloma, w rodzinach szwedzkich znalazłoby się miejsce dla znacznej liczby tych przez lata całe niedostatecznie odżywianych małych istotek. Już poczyniono odpowiednie kroki w celu zbadania, w jakim stopniu w zakresie możnaby to urzeczywistnić. Zdano się na razie przekonać, że lud na ogół bardzo przychylnie do akcji tej odnosi się i wielu wyraziło wielką gotowość popierania jej.

Dzieci te zostałyby ułożone bądź to w poszczególnych rodzinach, bądź to w koloniach. Za utrzymanie ich nie pobieraloby opłaty, koszt zaś podróży do Skandynawii i z powrotem miałyby ponieść kraje, z których te dzieci pochodzą. Dodać tu jednak należy, że sporo rodzin szwedzkich zaznaczając swą gotowość przyjęcia małych cudzoziemców, oświadczyło, że nie będą mogli tego uczynić bez skromnego wynagrodzenia. Arcybiskup Söderblom sądzi, że taka mała kwota łatwo będzie używać odnośnym komitetem zainteresowanych w tem państwach.

Trzy nowe linie kolejowe w Królestwie.

Kilku znaczących akcyonariuszy kolei fabrycznej łódzkiej, która obecnie zostaje w tymczasowym zarządzie skarbu polskiego, wznowili staranie o budowę trzech nowych kolei, bądź zbiegających się w Łodzi, bądź przerzynających okrąg łódzki. Linie są następujące: Łódźko-Lęczyn-Radom-Nałęczów. Dalej Wieruszów-Piotrków-Garwolin-Luków-Będzin-Kutno - Płoc-Ryki. Ogólna rozciągłość kolei wynosi z górą tysiąc wiorst.

Zjazd górników i hutników polskich.

obradował w Krakowie 23 b. m. Zjazd powziął m. innemi uchwałę, że otwarcie akademii górniczej w Krakowie należy przyspieszyć w ten sposób, aby najmniej najbliższe dwa lata studiów otwarto w ciągu 1919 r., w sprawie organizacji władz górniczych wyraził zjazd opinię, że min. handlu powinien powołać pewną część zastępców przemysłu górniczego, dalej protestuje Zjazd przeciw dekretowi rządu, który oddaje kompetencję nad warunkami pracy na kopalniach min. pracy i podkreśla, że piecza nad bezpieczeństwem robot w kopalniach i hutach nie da się oddzielić od technicznych i przyrodniczych warunków pracy i musi z tego powodu podlegać jednolitej władzy zawodowej.

Nadto powziął Zjazd uchwałę o podporządkowaniu państwowych żup solnych min. skarbu, utworzenia min. górnictwa i udziału w fachowych w konferencji pokojowej i proponuje, aby w skład odnośnej zawodowej delegacji weszli: inż. Skarbiński, prof. Zuber, Łoziński, Szajnocha, Grzybowski, inż. Hieger, Szydłowski, Czajla, Czaplinski, Drobniak Franciszek, Grabianowski, Kamiński Zdzisław, Skoczylas, Rudowski Szymon.

Specjalna rezolucja wyraża hołd i podziw dla robotników-inżynierów na Śląsku, jako obrońców tej przastarej ziemi polskiej.

Rusini rusofilscy nie chcą państwa ukraińskiego.

Delegat ruskiej Rady narodowej we Lwowie, b. poseł do parlamentu austr., pos. Dymitr Markow, który przybył do Paryża, przedstawił członkom konferencji pokojowej memoriał o położeniu i aspiracjach narodowych „Rosyan byłego cesarstwa austro-węgierskiego”. Memoriał oświadcza, że organizacje narodowe Rusinów zwolają „zgromadzenie narodowe Rosyan galicyjskich i węgierskich”, na którym wypowiada się za zjednoczeniem Rosyan w dawnych Austro-Węgrzech z Rosyanami, a nie z państwem ukraińskim. W myśl tego „Rada Narodowa rosyjska we Lwowie” powzięła szereg rezolucji i upoważniła delegację, której przewodniczącym jest Markow, by podała tę rezolucję do wiadomości konferencji pokojowej. Jedną z rezolucji brzmi: Naród rosyjski byłych Austro-Węgier w liczbie 4 milionów mieszkańców oświadcza swą wolę zawarcia z demokratycznym państwem rosyjskiem unii zwyczajnej autonomicznej i federatywnej.

Tajemnicza podróż 2 statków niem.

Torpedowiec francuski „Oriflomme” schwycił 2 statki niemieckie na morzu Bałtyckim, „Elbe” i „Berger”, które płynęły bez upoważnienia. Torpedowiec zawinął do Kilonii ze swoją zdobyczą żeby ją odprowadzić do najbliższego portu francuskiego. Władze niemieckie zamknęły śluzę, żeby przeszkodzić wyjazdowi konwoju, twierdząc, że schwytanie „Elbe” i „Berger” było nielegalne. Komendant torpedowca założył energiczny protest i konwój opuścił port, udając się w kierunku Dunkierki.

Stutysięczna armia ukraińska we Włoszech.

Z Lozanny donoszą: Według wiadomości udzielonych przez Ukraińskie Biuro informacyjne jeńcy wojenni ukraińscy we Włoszech, w liczbie około 100.000, którzy zostali wydzieleni z pośród innych jeńców austro-węgierskich, będą sturmowani w dywizje i wysłani do Odessy, gdzie zostaną wcieleni do armii ukraińskiej dla walki z bolszewikami. Ukraińcy rozpowszechnieniem wieści o wielkiej rzekomo armii ukraińskiej starają się zainteresować sobą koalicję. Dziw tylko, że Włochy nie o istnieniu tej armii nie wiedzą — przyp. red.).

Moda w Paryżu.

Okres przejściowy. — Ton wojenny zanika. — Tuniki i hafty. — Moda przyszłości.

Moda strojów kobiecych w Paryżu, zdaniem miejscowych mistrzów kunsztu krawieckiego, wstąpiła w okres przejściowy. W ciągu wojny fantazyja elegancji kępowana była mocno różnemi ograniczeniami, które dziś znowa ustępują. To też i moda odtajnia, a króć sukni Paryżanki nie stara się już dostosować do tonów militarnych i mundurów odcieni. Korzystając z tego nastroju, próbują krawcy paryscy przedłużyć nieco spódnice, kto wie może nawet wprowadzić na nowo dawno zarzucony tren, królowe mody oparły się temu zamachowi. Spódniczka pozostaje więc krótką, a prztem ma być znacznie węższa od wojennej — natomiast narzucono na nią tunikę. Tuniki i hafty — oto hasło, pod którym stoi dzisiejsza moda. Tuniki różnych kształtów krótsze i dłuższe udrapowane i gładkie są dziś niezbędnym dodatkiem w codziennym czy wizytowym stroju. Fundamentem toalety jest czarna atlasowa spódnica, na którą klasę należy stosownie do okoliczności tunikę z tegoż materiału, lub z lekkiej gazy, lub wreszcie z ciężkiej brokatowej materii i t. p. Modne są także hafty, zwłaszcza paciorkowe dzelowe, któremi lamuje się chętnie brzegi stanika, rękawy i tuniki — w ciężkich sukniach używa się welnianej gipiury. Opowiadając o tych akcesoriach mistrzowie mody dają do zrozumienia, że nie są to jeszcze rzeczy trwałe. Moda, zdaniem ich, ulegnie z czasem gruntownej ewolucji, na którą jednak czekać jeszcze trzeba co najmniej rok.

KONFERENCJE MINISTRÓW W KRAKOWIE. W prezydium K. Rz. odbędzie się dziś przedpołudniem konferencje min. Aclia, min. Próchnika, wicemin. Byrka i kilku szefów sekcji. Konferencje będą się toczyły około spraw skarbowych i robót publicznych. Na konferencje zaproszeni są przedstawiciele poszczególnych wydziałów Komisji Rz. i instytucji krakowskich.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU DR CHACIA będzie udzielał audience w biurze naczelnika Wydziału przemysłowego K. Rz. Rynek 30, we wtorek 25 lutego b. r. od godz. 4 po południu.

KONFERENCJA ANG. MISJI EKONOMICZNEJ. Wczoraj przybył do Krakowa członek misji ekonomicznej p. Murray i odbył szereg konferencji z przedstawicielami wydziału robót publicznych i górnictwa K. Rz. i Izby handlowej. P. Murray bada specjalnie stosunki górnicze i naftowe. Na konferencji omówiono w ogólnych zarysach potrzeby przemysłu polskiego w surowcach i częściach instalacji fabrycznych.

TELEGRAM PREZYDIUM M. KRAKOWA DO CLEMENCEAU. Prezydium m. Krakowa wysłało na ręce ambasadora Nouleusa w Warszawie telegram, w którym w imieniu wawelskiego grodu wyraża „radość z powodu szczęśliwego ocalenia dostojnego premiera szlachetnego narodu francuskiego”.

POSIEDZNIĄ RADY MIASTA odbędzie się dziś, jutro i pojutrze. Na porządku dziennym rozprawy budżetowe.

WILLIAM J. ROSE. Bawił w Krakowie p. William J. Rose, wielki przyjaciel Polaków, pochodzący z Kanady, uczonego filozofa. Studiował filozofię w Oxfordzie, później nauczył się języka polskiego i mieszka na Śląsku pod Cieszynom. Pan William J. Rose studiował polską filozofię i przygotowuje angielski przekład sławnego dzieła Cieszkowskiego „Ojciec Nasz”.

POBORY DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH. Zarząd Naczelny Związku pol. naucz. lud. informuje: Uchwała Rady ministrów postanawia: aż do czasu decyzji Sejmu wypłacać pobory nauczycielstwu ludowemu w Galicji w granicach, przyjętych dla b. Król. Pol. dcząwszy od dnia 1 stycznia 1919. Tym samym nastąpi również stabilizacja tysięcy

pro wizorycznych nauczycieli. Najniższa płaca wynosić będzie 2700 mk. rocznie, nadto dodatki drożyniane i na mieszkanie, zależnie od stosunków rodzinnych i miejsca zamieszkania. Kom. Rz. zawiadomiła o powyższej uchwałie ministerstwu, postanowiła wstrzymać dodatki drożyniane i wypłatę plac w markach (do 1900 K), a nawet tu i ówdzie wypłatę podwyżkę z dodatku drożynianego za 1918 r., zanim jeszcze postanowienie to Rady min. mogło przybrać realne kształty.

Uznając postępowanie Kom. Rz. za przedwczesne, szkodliwe, wywołujące ferment wśród nauczycielstwa zwrócił się Zarząd Naczelny Organizacji drogą telegraficzną i za pośrednictwem posłów nauczycieli do Min. Oświaty o bezwzględne wprowadzenie uchwał o regulacji i stabilizacji.

WAKUJĄCE POSADY DLA NAUCZYCIELI. W szkołach powiatowych dawnej Kongresówki wakuje pewna liczba posad nauczycielskich. Od kandydatów wymagane jest świadectwo ukończenia seminarium naucz. lub ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej i praktyka nauczycielska. Podania składać należy w Biurze pośrednictwa pracy przy Min. Wyznań i Oświecenia publ. w Warszawie.

POSIEDZENIE RADY ŻYWNOŚCIOWEJ. Min. aprowizacji zwołało państwo. Radę żywnościową na obrady, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym w Warszawie. Z ramienia Wydziału aprow. K. Rz. w Krakowie biorą udział w obradach naczelnik Wydziału aprow. inż. Kucharski, radca dr Lang, dr Lewicki i kierownik biura kontroli dr Studziński, któremu ministerstwo poruczyło referat w sprawie kontroli wywozu.

PRZYMUSOWE WYDANIE BRONI. Komenda miasta ogłasza, że w najbliższych dniach przystąpi do poszukiwania ukrytej broni. Wobec tego wzywa ponownie do dobrowolnego zwrotu nieprawie zabranej broni, wyznaczając nagrody za oddaną broń, ponadto bezkarność.

CZWARTY TRANSPORT MAKI Z POZNANIA. Rozdzał czwartego transportu maki z Wielkopolski nastąpił w sposób następujący: 1. Miasto Kraków 12 wagonów maki, 3 wagony kaszy, 2. kolej Kraków 10 wag. maki, 2 wag. kaszy, 3. kopalnia Zagłębia 12 wag. maki, 4. wodociąg Kraków 1 wagon maki, 5. Cieszyn do Bielska 5 wag. maki, 6. Starostwo Myślenice (dla Myślenic, Jordanowa i Makowa) 1 i pół wag. maki, 7. Nowy Sącz 4 wag. maki, 8. Żywiec 4 wag. maki, 9. Zagłębie naftowe Krosno 5 wag. maki, 10. Lwów, gminy podmiejskie 3 wag. maki, 11. Gorlice 1 wag. maki, 12. Jasło 1 wag. maki, 13. Nowy Targ 1 wag. maki, 14. Zakopane 1 wag. maki, 15. Bochnia, saliny 1 wag. maki.

PODWYŻSZENIE CEN CUKRU. Magistrat donosi, że rozporządzeniem Kom. Rz. z 13 lutego ustanowiła cenę maksymalną dla detalicznej sprzedaży cukru „melassy” na 3 K 80 h za 1 kg. Równocześnie magistrat przypomina, że na razie sklepy

rejonowa wydawać będą cukier jedynie za drugą połowę lutego, a racya za tę połowę wynosi pół kg. na osobę.

BIURO PREZYDIALNE Czerwonego Krzyża w Krakowie z dniem 26 b. m. przeniesione zostanie na ul. Podzióbów 16.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Tow. odbędzie się we środę 26 b. m. o godz. 6 wieczór w domu Tow. Porządek dzienny: odczyt dra Piaseckiego „O wychowaniu fizycznym na uniwersytetach”.

KOMITET OCHRODU 15-letniej rocznicy przysięgi T. Kościuszki zawiadomienia, że zebranie pełnego Komitetu odbędzie się we czwartek dnia 27 b. m. w sali konferencyjnej Magistratu o godz. 5 po południu. Ze względu na ważność sprawy prosi się o przybycie także te osoby, które z powodu przeszkód lub późnego doręczenia na poprzednich zebraniach nie były.

NAJLEPSZE KONCERTY I PORANKI. W niedzielę 2 marca zespół operowy złożony z artystów tej miary co Wanda Hendrichówna, A. Ludwiga, A. Bawiec i St. Tarnawski wykona w sali Sokoła pod kierunkiem B. Walickiego fragmenty z głosnej opery L. Różyckiego „Eros i Psyche”. Sama zapowiedź tego niezwykłego wieczoru wywołała w naszym mieście tak wielkie zainteresowanie, że niektóre kategorie biletów są już na wyczerpanie.

W niedzielę następną, t. j. 9 marca, melomani nasi będą mieli sposobność usłyszeć znakomitą śpiewaczkę Maryę Mokrzycką, oraz jednego z najstarszych i najlepszych polskich śpiewaków Ignacego Dygasa, który tym razem wystąpi z bardzo bogatym programem, złożonym wyłącznie z arii i duetów operowych, w których odnosił na scenach zagranicznych, a szczególnie we Włoszech i Rosji niebywałe tryumfy. Nową serię poranków otwiera w niedzielę 2 marca poranek Wola, najwybitniejszego twórcy nowoczesnej pieśni. Wykonawczynią będzie Zofia Bandrowska, świetna pieśniarka. Bilety są już do nabycia u p. J. Rudnickiego, Linia A-B.

POMARAŃCZE KOALICYI. Parę dni temu zarządził w Warszawie fakt wzruszający i serdeczny. Oto kilkunastoletnia córka pp. Z. po ciężkiej operacji napół przytomnie zaczęła błagać rodziców o pomarańcze. Lekarz nie tylko nie zabronił, ale owszem polecił ścieżkę ten jako wskazany w gorączce. Skąd jednak wziąć dziś w Warszawie pomarańcze? Lecz czegożby nie zrobiła matka dla chorego dziecka? Udała się do kawiarni u nas Missi koalicystki, przedstawiła miśniętą sprawę, o w odpowiedzi jeden z oficerów włoskich w najumiejętniejszy sposób ofiarował jej parę pomarańczy, obficie odwołując się do polskiej Polki.

Stan zdrowia Clemenceau pogorszył się?

Paryż. (PAT.) Tel. iskrowy stacji krakowskiej: Stan zdrowia prezydenta ministrów Clemenceau jest coraz lepszy. Na razie lekarze polecieli mu stanowczo szanować się i unikać przyjmowania zbyt licznych odwiedzin. Jest nadzieja, że za parę dni powstanie, który utkwiał w piersi, będzie mógł być wydobyty i że wówczas proces Rady ministrów będzie w możności podjąć swoje czynności.

Amsterdam (PAT.) Według ostatnich wiadomości stan zdrowia Clemenceau pogorszył się.

ponieważ dostał on krwotoku. Domyśla się, że w piersiach tkwi jeszcze jedna kula. Złotcie rentgenowskie potwierdziło to. Mimo tego ogólny stan chorego nie jest niebezpieczny.

Według innych doniesień, lekarze uważają, że trudno jest już dziś wydać zdanie o stanie zdrowia Clemenceau, ponieważ w najbliższych trzech dniach nie będzie go można zbadać dokładnie. Oprócz kuli, która utkwiała w szyi, znaleziono jeszcze cztery kule w ubranie.

Wojna domowa w Bawaryi.

Los ministrów. — Aresztowanie oficerów.

Poznań (PAT.) Z Monachium donoszą, że walki toczą się tam dalej. Władomość o śmierci ministra Auera nie potwierdza się. Ma on być ranny i aresztowany. Podobno rozstrzelano ministra Timma. Co do ministra Rosshausera obiegają różne pogłoski. Zdaje się, że zginął on w czasie walki. Ludność w mieście jest ogromnie wzburzona.

Niezawisli socjaliści starają się zrzucić z rządu dla celów swej propagandy. Aresztowano 20 oficerów, którzy mieli białe przepaski, zarzekamy ich udział w kontrrewolucji. Trzy stronnictwa socjalistyczne skierowały wspólny wydział wykonawczy. Rada ministrów obraduje nad utworzeniem gabinetu.

Wśród homunkulusów

Romans fantastyczno-społeczny.

— To ci właśnie chcę powiedzieć. Otóż gdy się obudzimy, to zastaniemy zupełnie innych ludzi niż dzisiaj, i także inne restauracje, niż dzisiaj. My sobie więc założymy restaurację taką, jak dzisiejsze i będziemy podawać takie jak dziś, jedzenie i kelnerów poubieramy tak samo, jak dzisiaj i z całego świata będą do nas jeździć ludzie, jak na osobliwości i wnet zarobimy ze dwa miliony, a wtedy kupimy sobie wielki pałac i majątek ziemski i będziemy sobie żyli wygodnie.

Uśmiechnął się do Kasji, która słuchała tego wszystkiego z otwartymi ustami i widać było, że się jej to nader podoba. Wnet jednakże naszyły się nowe wątpliwości.

— Dobrze, ale... to 2000 lat... Oj Boże, 2000 lat spać... to za dużo...

— Ani tego nie zauważył. Bo widzisz, gdy się śni, to się nie wie, czy się spało godzinę, czy dwie, czy dzień, czy sto dni, czy sto lat, czy dłużej. A gdy się zbudzimy, będziemy wypoczęci i zjemy zaraz śniadanie.

— Czy to jednak na prawdę będzie tak wszystko?

— Naturalnie — oświadczył Filip tonem wykluczającym wszelką wątpliwość. — Gdy się obudzimy, zrobisz kawę dla pana profesora, dla mnie herbatę, potem wyjdziemy na ulicę i będziemy oglądać nowy świat.

— Ah, takby to chciała widzieć, ale, ja stawa niewiasta...

— No, do spania będziesz mieć dosyć siły.

Filip przycisnął dziewczynę do siebie i zaczął czule całować, czemu Kasja się wcale nie opierała.

— Więc dobrze, Kasiu? Zgadzasz się? — zapytał.

— Ah Boże, widzisz Filipku, musisz mi zostawić trochę czasu do namysłu... bo... więc ty naprawdę wybierasz się z twoim panem... czy to warto... dla pieniędzy...

Filip rozgniewał się.

— Kasio — oświadczył poważnie — mówię ci całkiem konkretnie, że wybieram się z moim panem, choćby mi przyszło spać nawet do dnia ostatecznego. Powiedziałem to i nie chcę stracić na reputacji. Powiesz mi za trzy dni, Kasio, co namyślasz. Teraz do widzenia.

Podał jej rękę i ruszył ku drzwiom.

— Filipku! — zawołała Kasja za odchodzącym, ale Filip był niewzruszony i niewrócił.

Położywszy się do łóżka, Filip długo nie mógł zasnąć, gdyż rozmowa z narzeczoną zaniepokoiła go. Bał się, że może Kasja nie będzie miała odwagi dać się uspić, a w takim razie, co się stanie? Kasja zostanie tutaj, no i pewnie wyjdzie za kogo innego i kto inny będzie ją całował... Filip zaciskał pięści i chciał mu się wyrwać z zadrzeć.

V. PROFESOR I SŁUŻĄCY W KŁOPOTACH.

Rano profesor zawołał Filipa i zapytał go, czy obciąża przy swym zamiarze.

— Tak jest — oświadczył służący — i moja narzeczoną także będzie nam towarzyszyła.

— Co? i ona? — zawołał profesor zdziwiony.

— Pan profesor był łaskaw obiecać, że przyjmie moją narzeczoną za kucharkę z płacą 60 koron miesięcznie.

— Ja to obiecałem?

— Tak jest... bo nie wiadomo, jak za 2000 lat będzie uniwersum urządzone i pan profesor będąc konserwatywnym w jedzeniu, mógłby sobie żoladek zepsuć nowym wiktorem...

— Hm... jeżeli tak powiedziałem, to tak będzie... I ona chce 60 koron miesięcznie? Przecież nie będzie przez ten czas gotowała!... Zroszta...

Profesor uśmiechnął się nieznacznie i zaczął coś rachować. Po chwili zapytał:

— Czy więc, ile przez ten czas spłacałabyś?

— Do usług. Ja 2,400,000 koron, a Kasja 1,440,000 koron.

— Wiele wyliczyłeś już... A czy nie sadzisz, że to może trochę za dużo?

— Kiedy proszę pana profesora, pan profesor oszczędził w tym czasie staż raz więcej na wiktor, mieszkanie, ubranie, podarunkach nowocześniejszych...

— A czy ty myślisz, że ja mam przepłacić tyle pieniędzy?

Filip nie na to nie odpowiadał. To areszt nie go nie obchodziło, bo to było rzeczą jego pracodawcy.

— Mimo wszystko jednak — ciągnął dalej profesor, uśmiechając się — ja ci tę kwotę zaraz wypłacę. Dam ci kapitał, który złożysz na procent składowy i po obudzeniu się podejmiesz do banku. Wprawdzie bank nie daje więcej jak 3 i pół procent, ale też ja ci dam znaczną więcej, niż oboro zadacie odmówię.

Filipowi zaświeciły się oczy, radość przesadziła go, wyglądał w tej chwili jak prototyp harpagona.

— Jeżeli pan profesor łaskaw... — zawołał. — A kiedy pan profesor zechce złożyć te sumy?

— Zaraz. Dasz mi tylko pokwitowanie, poczem odniesiesz sobie pieniądze do banku.

Wzorem oczekiwaniu Filipa profesor nie poszedł do swej kasy, lecz sięgnął do kieszeni, dobył portmonetkę i zaczął w niej szukać, poczem wyciął służącemu jednego halerza.

Ostąpił Filip nie był przez chwilę zdolny wymówić ani słowa, wreszcie szepnął:

— Pan profesor jest łaskaw żartować...

— Czyż żartowałem kiedy? — odparł ucieszony i gniewny.

Filip miał chaos w głowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pracownia kapeluszy

przyjmuje do przefasonowania na najnowsze fasony kapelusze damskie, męskie, dziecięce, filcowe, welurowe, słomkowe i Panama.

Polecając się nadal łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem

ANTONI RADWAŃSKI,

legionista inwalida

Kraków, Szewska 4, w podwórzu. 379

JUŻ NADESZŁY

FLASZKI APTECZNE

5—30 g. 25 h. 40—70 g. 36 h,

75—150 g, 43 h, i t. d. stoiki o 10% droższe.

Zamówienia wykonuje odwrotnie

DROBNER — KRAKÓW.

(Dalszy ciąg oświadczenia Narodowego Stronnictwa Robotniczego).

Stwierdzamy, że ziemię zaboru pruskiego muszą należeć do Polski i ten korytarz nadwiślański, ta ważna arteria komunikacyjna wraz z z naturalnym jej portem Gdńskiem, który warunkowo do Polski należeć musi. (Głosy: słusznie i brawa).

Przechodząc do spraw wewnętrznych, chcemy, aby państwo polskie było rzecząpospolitą ludową, opartą na najbardziej demokratycznych podstawach.

Sejm jako najwyższa instancja w wszystkich sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej powinien posiadać władzę suwerenną, całkowitą, władzę prawodawczą. Będziemy stać na straży praw tego sejmu i będziemy toczyć nadal, tak, jak to czyniliśmy dotychczas, walkę z temi hasłami, które domagają się u nas diktatury proletariatu. Będziemy walczyć z tymi, którzyby chcieli zaprowadzić u nas rządy tylko jednej partii (brawa).

Chcemy, aby sejm był jednoizbowy i będziemy w tym sejmie walczyć o postulaty klasy pracującej. Chcemy, aby gospodarka miejska, wiejska i powiatowa została aparami na zdrowych podetawach samorządnych. Przechodząc do stosunków unaszego do rządu, określamy go krótko:

WYRAŻAMY ZAUFANIE SVOJE DO TYCH DWÓCH WIELKICH MĘŻÓW

jakimi są naczelnik państwa Piłsudski i prezydent ministrów Paderewski. Chcemy, aby ci dwaj mężowie nawę państwową, ten statek, pływający na wzburzonych falach, doprowadzili szczęśliwie do portu. Chcemy jednakże i do tego dążyć będziemy, aby rząd polski przede wszystkim miał oparcie w parlamencie, na zaufaniu większości sejmowej.

W dalszym ciągu omawiał mówca działalność administracji i służby bezpieczeństwa, wytykał partykularne dążności niektórych dzielnic polskich, domagał się silnej armii i powrotu wojska Hallera. Należy przeprowadzić powszechny pobór, lecz równocześnie także zabezpieczyć byt rodzin żołnierzy. Dalej domaga się mówca pełnego oskarbu, uregulowania woluty, unormowania stosunków aprowizacyjnych, zapewnienia pracy bezrobotnym oraz uruchomienia robót publicznych i przemysłu. Należy zapewnić pracę i chleb dla aulników bolszewizmu. Poprzemy i oddamy zaufaniem każdy rząd, który budować będzie wraz z sejmem silną, demokratyczną Polskę.

Zabiera głos pos. Fedorowicz z klubu pracy konstytucyjnej.

Mówca kończy wyrażeniem pełnego zaufania prezydentowi ministrów i zapewnieniem popierania go.

Pos. Stapiński zaznacza, że program, przedstawiony przez posła Stolarskiego w imieniu polskiego stronnictwa ludowego odpowiada programowi jego grupy, dalej omawia expose premiera odnośnie do reformy rolnej, nazywając słowa premiera, wygłoszone w tej sprawie tylko obietnicami (na sali wrzawa).

Pos. Perlmutter. Imieniem grupy ortodoksów żydowskich oświadcza, że przedstawiciele żydów ortodoksów stoją na gruncie narodowości żydowskiej, wysuwają na czoło wymagania religijno-tradycyjne. Żydzi żądają dla siebie pełnego i faktycznego równouprawnienia i zagwarantowania konstytucyj przez Sejm ustawodawczy, autonomii religijnej i kulturalnej, subwencyonowania wszystkich żydowskich instytucji publiczno-prawnych. Deklarację swoją zakończył mówca okrzykiem: Wielka, potężna, sprawiedliwa i wolna Polska niech żyje!

Prilucki przemawia -- burza w sejmie.

Posł Prilucki imieniem żydowskiej partii ludowej, nawiązując do komunikatów prasy o konferencji premiera Paderewskiego z przedstawicielami stronnictw żydowskich, wystąpił przeciw rzekomemu „krwiożerczości” premiera, który ośmielił się powiedzieć, że gdyby jakiś Polak amerykański przemawiał z trybuny tak, jak Prilucki, to nie zeszedłby żywy z trybuny. Sedzę -- powiedział Prilucki -- że pomimo to, tak krwiożerczych instynktów w naszym ustawodawczym Sejmie nie będzie.

Ks. Okoń: Wcale nie krwiożerczych, my krwi nie żądamy.

Inni posłowie wołają: Pan nas obraża, wypraszamy sobie to. Na sali nieopisana wrzawa. Przewodniczący dzwoni i zwraca się do Priluckiego, przerywa mu i za wyrażenie krwiożerczych instynktów przywołuje go do porządku.

Następnie zwrócił się Prilucki z wyrzutami pod adresem rządu, że winowajców ekscesów i pogromów antyżydowskich dotąd nie ukarano. Słowa te wywołują na sali znów nieopisaną burzę. Z wszystkich ław słychać przerywania i głosy: To bezczelność, kłamstwo, insynuacje i prowokacja.

Gdy pos. Prilucki wspominał o pogromach, na

sali odezwały się głosy: A karabiny na Kazmierzu?

Ks. Okoń woła: Wszyscy zsiądźcie razem z Ukraincami i Niemcami przeciw nam! Inni posłowie wołają: Obrażasz pan naród polski! Odebrać mu głos! Zejdź pan z trybuny itp.

Prilucki: Proszę o dowody tych zarzutów. Proszę powiedzieć, gdzie i kto to uczynił.

Na sali wrzawa: Marszałek dzwoni.

Prilucki przypomina dalej, że wysłano wprawdzie jakąś komisję na śledztwo, ale dotąd sprawozdania z tego śledztwa nie ma.

Na sali głosy: Żydzi mordowali dzieci polskie we Lwowie. Lali gorącą wodę na żołnierzy polskich. Strzelali do nich.

Pos. Prilucki apeluje do rządu o ukaranie winnych.

Ks. Okoń: Przede wszystkim ukarani być muszą ci, którzy lali gorącą wodę na żołnierzy polskich.

Pos. Prilucki zaprzecza tym oskarżeniom.

Głosy na sali: Są świadkowie na to.

Prilucki: To gołosłowne oskarżenia.

Prilucki chce dalej mówić, lecz ks. Okoń mu przerywa: Dlaczego do wojska nie idziecie?

Prilucki: Dlaczego szanowny pan tu siedzi? Niech pan idzie do komisji poborowej w Grójcu, Włocławku i niech pan zobaczy.

Głosy: Wszyscy ci będą uciekali!

Pos. Prilucki zwrócił się następnie z zarzutem pod adresem Paderewskiego, że nie zwalozarzędowo antysemityzmu.

Na sali głosy: Żydzi wywołali antysemityzm!

Pos. Bryl woła: Kto w Krakowie schował broń i amunicję?

Pos. Prilucki: Jeżeli była schowana, to w tym celu, aby nie dopuścić do powtórzenia się wypadków lwowskich.

Na sali burza. -- Głosy: Nie wolno Sejmowi obrażać. Pau prowokuje...

Pos. Prilucki: Żydów nie przyjmuje się na posady.

Na sali głosy: W Krakowie jest 18 żydów w intendenturze!

Pos. Prilucki: Na kolejach usunięto kilka tysięcy żydów.

Głosy na sali: Litwaków!

Ks. Okoń: To bajka z tysiąca i jednej nocy.

Pos. Prilucki: Żandarmi w pociągach szukają tylko żydów i ich rewidują.

Głosy: Paskarzy!

Mówca protestuje w dalszym ciągu przeciw dekretowi z dnia 1 b. m., który kwestję żydowską sprowadza tylko do wyznania. Mówca żąda uznania narodowości żydowskiej i równouprawnienia dla niej, przyznania jej praw mniejszości narodowych oraz utworzenia kurii narodowościowej przy wyborach wszystkich rodzajów.

Pos. Bardel: Jak wam Francja da to, to i my wam damy.

Pos. Gruenbaum, syonista, zaczyna mówić w tej chwili, jednak większość posłów opuszcza salę. Pos. Gruenbaum

odczytuje deklaracje przed pustymi prawie ławami

wśród ustawicznych przerywań ze strony pozostałych na sali posłów. Pos. Gruenbaum domaga się uznania odrębności narodowej żydów i ich równouprawnienia, aby żydzi mogli brać udział w budowie państwa polskiego.

Na sali głosy: Wyście już Rosję zbudowali!

Marszałek odczytuje następnie telegram otrzymany przez prezydenta ministrów Paderewskiego od francuskiego min. spraw zagranicznych Pichona. Przyjęto go burzliwymi oklaskami.

Marszałek wzniósł okrzyk: Niech żyje Francja, którzy wszyscy posłowie powstając z miejsc powtórzyli.

Sejm do p. Clemenceau.

Następnie odczytał marszałek nagły wniosek zgłoszony imieniem klubu piastowców.

Wniosek domaga się przesłania p. Clemenceau, wybitnemu przedstawicielowi niesmiertelnej idei wolności narodów, wyrazy najgłębszego współczucia z powodu niecnego zamachu, jaki nań wykonano.

Nagłość wniosku i sam wniosek uchwalono większością głosów, przy wstrzymaniu się socjalistów od głosowania.

Pos. Korfanty: Socjaliści nie głosują.

Pos. Bryl: Socjaliści będą do Wilhelma pisali.

Po odczytaniu kilku wniosków nagłych i interpelacji, między innymi w sprawie pomocy dla Lwowa i Śląska, dalszą dyskusję nad expose prezydenta ministrów odroczone do jutra.

Na środowisku posiedzeniu rozpoczęło się dyskusja nad wnioskami w sprawie poboru do wojska, odsieczu Lwowa i nad innymi wnioskami dotyczącymi spraw wojskowych.

Zupełna klęska Ukraińców pod Rawą Ruską

Warszawa. (PAT) Komunikat polskiego sztabu gen. z 24 b. m.

Litwa i Białoruś: Oddziały nasze obsadziły Suchenice, oraz Wielkie i Małe Stefańsko. W Mikielawicach starły się nasze patrole z bolszewikami.

Wołyń: W nocy z 22 na 23 większe siły nieprzyjacielskie przekroczyły Stochód w okolicy Beresteczka i Mylska i posunęły się pod Brzuchowice i Mielnicę. Rotmistrz Jasiewicz, pomimo zagrażającego ze strony wroga oskrzydlenia, utrzymał do chwili nadejścia posiłków powierzone mu pozycje. W zarządzonym kontrataku zdobyto jeden samochód opancerzony. Pod Włodzimierzem Wołyńskim utarczki patroli wywiadowczych.

Galicya wschodnia: Wielkie ataki nieprzyjaciela na Bełz i Rawę Ruską zakończyły się jego zupełną klęską. Ukraińcy wycofali się zpod Bełza do dalszych wsi Dobrahina, Chlebczyna, Przemysławia. Nasze powodzenie pod Bełzem zawdzięcza się wielu kierownictwom, wytrwałości i męstwu puik. Berbeckiego. Wśród jego oficerów wyróżnili się porucznik Krzowski, podchorąży Siemiński, porucznik Cedno, porucznik Borkowski. Kontratak strzelców podhalańskich pod dowództwem rotmistrza Wołkowskiego wyparł wroga ze Staj, gdzie wzięto do niewoli 42 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe. Z Rady Ruskiej wycofali się Ukraińcy w stronę Magierowa. W walce o Rawę Ruską należy podnieść działalność pociągów pancernych nr. 11, 13 i 14.

Szkody wojenne Rumunii wynoszą 74 i pół miliarda frank.

Paryż (PAT) Iskrowo. Minister oświaty w Rumunii, Angelesco, przewodniczący komisji do określenia strat Rumunii w czasie okupacji, przedstawił premierowi Bratjanu sprawozdanie komisji, wedle którego suma szkód, wyrządzonych przez armię niemiecką, austro-węgierską i łurecką, wynoszą 23 i pół miliardów franków, zaś szkody wyrządzone przez żołnierzy rosyjskich dochodzą do 46 miliardów franków.

Flota niemiecka nie będzie zatopiona.

Paryż (PAT) Iskrowo. Minister marynarki, zapytany o zdanie przez Komisję budżetową w sprawie zniszczenia okrętów niemieckich, odpowiedział, że sprzeciwia się temu zasadniczo, statki te bowiem przeznaczone są do podziału pomiędzy sprzymierzeńców, którzy nimi rozporządzają według swojej woli. To zapatrywanie komisja budżetowa uznała w całej rozciągłości.

NAJPIĘKNIEJSZY Z NAJLEPSZYCH filmów współczesnych udało się uzyskać dyrekcji kinoteatru „Sztuka” do swego najnowszego programu, są nimi „Niebieska willa”, prawdziwe arcydzieło sztuki francuskiej wytwórni „Eclair”, w którym to dramacie występuje w głównej roli uroczą artystkę paryską Cecylia Guillen, oraz jedyną w swym rodzaju tragifarsę włoskiej wytwórni „Cines” „Pamiętnik psa”.

„WISŁA” PRALNIA CHEMICZNA I ART. FARBIARNIA
KRAKÓW, NADWISLAŃSKA 8. 309
CZYSĆCI CHEMICZNIE I FARBUE W PRZECIĄGU 8 DNI.
DO ZAŁOBY W 24 GODZINACH.

Błędne ogniki dramat z życia Warszawy, oto najnowsza atrakcja, wyświetlana obecnie w kinie „OPIEKA”. Film ten wprowadzający nas w tajniki życia wszystkich warstw Wielkiej Warszawy, posiada ponadto wskutek nadzwyczaj starannej i gustownej reżyserii oraz znakomitej gry znanych artystów polskich Węgrzyna i Brucównę wielką wartość artystyczną. Bardzo niskie ceny biletu wstępu oraz cel humanitarny jakim to kino służy, dają każdemu możność i nakładają moralny obowiązek zobaczenia tego arcydzieła filmowego.

Ten świetną i trwałą
Przyszłość Polsce kuje,
Kto polską państwową
Pożyczkę kupuje!

Do wiadomości Kupcom i Konsumom!

Prawdziwa pod gwarancją, terpenynową pastę do obuwia i masę do podłóg w różnych kolorach i wielkościach poleca po niskich cenach: Agencja Handlowa M. Nurka, Kraków, ul. Karmelicka 12, I p. 239

Kupię beczki z wina

pojemności 140 do 200 litrów każda. Zgłoszenia: Gablenz, Zwierzyniec, Królowej Jadwigi 38. 346

Wapno nawozowe

w większej ilości natychmiast dostarczy T. Szczerski, Andrychów-Sulkowice. Zadać oferty. 353

Potrzebny subiekt cukierniczy.

Cukiernia Z. Majewski, Karmelicka 14. 451

Pan Grzeszkiewicz Boł.

poszukiwany jest o podanie o sobie wiadomości pod adresem: Winiowosów, apteka: Wiliamski. 364

Plany

na wille za bezcen do nabycia (K 250—) Wiadomość Kraków, ul. Smoleńska 10, II p. na prawo. 455

Dla niemiecki poszukuję

nauczyciela języka polskiego praktyczną metodą i przez konwersację. Zgłoszenia pod „Niemka” do Adm. „Gonca”. 357

Potrzeba kobiety młodej, inteligentnej.

przystojnej do lat 30, do prowadzenia gospodarstwa na prowincji. Celem omówienia warunków zgłaszać się osobiście hotel Europejski Nr. 10, w niedzielę, poniedziałek i wtorek od 2—4 popołudniu. 371

Sprzedam kiosk

bardzo dobrze zbudowany, nadający się do sprzedaży wszystkiego handlu drobnego. Wiadomość w Podgórzu, ul. Długosza 1. 12, II p. drzwi Nr. 30, od 10 rano do 4 popołudniu. 372

Dam dziewczynkę

5-letnią, bardzo zdolną na wychowanie lub za swoją. Zgłoszenia pod „Dziewczynka” do Adm. „Gonca”. 462

Leczenie ziołami

i środkami domowymi wszelkich chorób, sześć książeczek, 400 stron druku, razem 10 koron z przesyłką. Dr. Breyer, Kraków, ul. Wolska 1. 36.

Tutki, bibułki, w różnych gatunkach.

Sok malinowy, sztuczna herbata z rumem i cytryną sztuczną poleca S. Knipferberg, Grębów, Gal. Oferty i próbki odwrotną pocztą. 413

Siodło i szory

na parę koni z białym okuciem, siodło z wszystkimi przynależnościami, tanio do sprzedania. Oglądać od 10—12 i od 3—5 pop. w Podgórzu, ul. Łagiewnicka 1a. 374

Mistrz stacyi

we wschodniej Galicyi. Dyrekcja Lwów, pełniący służbę ruchu we własnej większej stacyi węzłowej, okolica górsko-gimnazjum. Polak, ze względów rodzinnych poszukuje kolegi Rusina w krakowskiej Dyrekcji do zamiany. Zgłoszenie poście reszta „K. G.” Nowy Sącz. 375

Zgubiłam

dnia 18-go książeczkę do modlitwy w przechodzie ulicą Felicjanek, Straszewskiego i Zaczę. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego 7, I p. na lewo. 376

Ogrodnik

poszukuje spółnika lub spółniczki do prowadzenia ogrodu warzywno-ogrodowego. Spółnik może być niekoniecznie z fachu ogrodniczego. Zgłoszenia do Administracji pod „Spółnik”. 377

Ogrodnik fachowy

handlowiec, poszukuje dzierżawy ogrodu z budynkami, inspektami. Zgłoszenia do Adm. pod „Dzierżawca”. 378

Do sprzedania

parcela frontowa 127 sąni przy ulicy Mazowieckiej w Krowdrzy. Wiadomość: Basztowa 12, w kawiarni, od 2—6 po południu. 380

Specjalista operator nagniotków

przychodzi za umiarkowanym wynagrodzeniem, o każdym czasie, do domu. Łakociński, ul. Sobieskiego 16 (willa). 469

Werkmistrz stolarstwa,

z ukończoną szkołą przemysłową i paroletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w fabryce lub w większej pracowni maszynowej. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Gonca” pod „Werkmistrz 30”. 470

Kawaler,

lat 26, przystojny, monter maszynowy, na stałej posadzie, z miesięcznym dochodem 1000 K, pragnie nawiązać znajomość w celu matrymonialnym z panną posiadającą mały posag lub wdową bez tegoż do lat 28. Zgłoszenia do Adm. „Gonca” pod „K. J.” 472

Praktyczne meble,

walizki, koszyki różne, półkoszyki poleca Helena Wilińska, koszykarnia, Cieżkowice. 473

Niewymagająca osoba

potrzebna do dwojga osób do obsługi. Warunki zgłosić: Wilińska, Cieżkowice. 478

Lekarzowi,

który wyleczy osobę wskazaną z początkami choroby piersiowej, oddam siebie bez zastrzeżeń dla przeprowadzenia na mnie doświadczeń bakteriologicznych lub sekcyjnych, choćby dla życia mego najgroźniejszych. Najściszej dyskrety gwarantuję honorem. Porozumienie pisemne pod „Elka” Administracja „Gonca” Kraków za okazaniem noty 10-koronowej Nr 274171/1062. 479

Dystyngowana młoda dama.

przystojna, uczciwa, zajmie się samodzielną domem zamężniejszej osobistości. Gotuje dobrze i szyje. Zgłoszenia: Adm. „Gonca” pod „Reprezentantka”. 477

Biała jedwabną suknię

nową — sprzedam za 500 kor. Garbarska 10. I p. na prawo. 465

Kraków, Szczepańska 7, I p. Wyższa uczelnia kroju i szycia „STROJ”

Kursy rozpoczynają się 5 marca. Urządzenie wzorowe. Ukwalifikowane siły nauczycielskie.

Zgłoszenia od 10—11 przedpoł. Prospekty darmo.

Konces. Biuro Grafologiczne w Krakowie ul. Jagiellońska 7, II. p.

wydaje tylko pisemnie orzeczenia grafonomiczne na podstawie przedłożonych rękopisów w następujących wypadkach:

- 1) badanie autentyczności dokumentów, aktów, podpisów, dla użytku władz i osób prywatnych,
- 2) badania w zakresie kryminalistyki,
- 3) wnioskowanie na charakter i zdolności kandydatów na odpowiedzialne stanowiska we wszelkich instytucjach publicznych i prywatnych,
- 4) wykazywanie przypuszczalnych autorów listów anonimowych
- 5) badanie i ocena charakterów i zdolności u młodzieży szkolnej, wnioski na kierunek wychowania i dobór zawodu, wykrywanie szepczyści zepsucia itp.,
- 6) wnioski na zmiany patologiczne u nerwowo i umysłowo chorych, jedynie na polecenie lekarskie!
- 7) badanie charakteru osób prywatnych, wnioski na dobór i pożytek małżeńskie, udzielanie rad, wskazówek i ostrzeżeń we wszystkich sprawach dotyczących charakteru, etyki, sposobu myślenia i wszelkich innych objawach życia duchowego.

CENY:

Sylwetki osób prywatnych (punkt 7) po 5 5—
z podaniem dowodów grafologicznych po 10—
Szkieł badania pism we wszystkich wypadkach objętych punktami 1—6 po 20—

CUKIERKI WARSZAWSKIE

DOBOROWE ZE ZNAJĘJ WARSZAWSKIEJ FABRYKI

FR. FUCHS I SYNOWIE W WARSZAWIE

SPRZEDAJE

456

PO CENIE FABRYCZNEJ

I NA ZADANIE GENMIKI ROZSYŁA

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 1.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuterię nową i antyczną, zegary, zegarki oraz szluczne zegary, płace najwyższe ceny.

JOZEF CYANKIEWICZ

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 128
Kraków, Sławkowska 24



Polska Krajowa Klasowa



Polska Krajowa Klasowa

LOTERYA R. G. O.

5-ta Loteria klasowa Rady głównej opiekuńczej na I. półrocze 1919 r.
50.000 losów — 25.000 wygranych — 1 51 premii.
Suma wygranych: **8 milionów 211 tysięcy marek polskich.**
Wielka wygrana: 750 tysięcy marek polskich.

Cena ćwiartki losu w każdej klasie 20 koron.

Ciągnięcie II. klasy dnia 10 i 11 marca 1919 r.
Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem polskim i napisem: Rada główna opiekuńcza w Warszawie, Kredytowa 4.

Generalne zastępstwo na Galicyę i Śląsk:

WITOLD WILKOSZEWSKI udziela kolektur.

Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ulica św. Anny L. 9.

Losy sprzedają w Krakowie: A. Barański, Mały Rynek. Bracia Safier, plac Dominikański. Grand Hotel, cukiernia. Kasa teatru miejskiego. Kawiarnia Bizanca. J. Rudnicki, Linia A-B. Hotel Saski, restauracja. J. Tomaszewski, dworzec osobowy. K. Waśniewski, drogueria, Podgórze, Rynek gł. 3. M. Hupezye, Jagiellońska 7. M. Sulikowski, Sza Grodzka 1.